Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 11 marca 1936 r. | Nr. 59

Musimy się zbroić!

Jakby przewidując ważkie wydarzenia, które w ubiegłą sobotę poczęły rozgrywać się na zachodzie, organ armji naszej, „Polska Zbrojna", poświęciła ostatnio kilka artykułów potrzebie wzmożenia gotowości obronnej kraju. Jak sądzimy wolno się dopatrywać w tych wystąpieniach inspiracji kierowniczych sfer wojskowych. Jesteśmy bardzo radzi, że artykuły wspomniane wywołały dyskusję publiczną i postawiły na porządku dnia kwestję stosunku sił naszych do potencjału wojennego sąsiadów.

Nawet najzagorzalsi wrogowie reżimu pomajowego nie odważają się kwestjonować wspaniałych osiągnięć rządów Marszałka Piłsudskiego — w dziedzinie obrony kraju. W pismach, które z reguły zwalczały Marszałka i Jego politykę, czytaliśmy w dniach żałoby, w maju ubiegłego roku, wyrazy uznania dla wielkiego dzieła odrodzenia i rozbudowania armji narodowej, dokonanego przez Komendanta. Jeśli brytyjczycy twierdzą, że angielski handel wytycza drogi angielskiej polityce, dla nas pozostanie na zawsze pewnikiem, że o polskiej polityce decydować będzie polska armja, a wszystkie inne elementy — nawet takie, jak zręczność czy talent ministrów — są ważnemi wprawdzie, ale tylko współczynnikami. Rozumiał doskonale te prawdy Wielki Marszałek i z cechującą Go dalekowzrocznością nieomylnie ustalił następowalność zadań państwowych w czasie: gdy armja nasza stanęła na wysokim poziomie moralnym, technicznym i wyszkoleniowym, nastąpił okres uaktywniania polskiej polityki zagranicznej, otrząsania się ze zbytecznych obcych wpływów i ustalania własnej pozycji Polski w koncercie europejskim. Marszałek przewidział zarówno zerwanie przez Niemcy ostatnich ograniczeń traktatowych, jak i wstrząsy, którym ulegać będzie Francja, dojrzał nawet — już w roku 1933 — kontury zarysowującego się konfliktu afrykańskiego, o czem uwiadomił ministra Becka. Odszedł od nas w chwili, gdy nad Europą poczęły gęstnieć chmury, ale pozostawił nam wspaniale rozbudowane dwie dziedziny, którym poświęcił ostatnie lata swego wielkiego żywota: obronność państwa i politykę zagraniczną.

Pozostawieni samym sobie musimy czuwać, by dorobku Marszałka nie zatracić, by państwa, wzniesionego przezeń do rządu „liczących się" potęg, nie zdegradować znów do roli pionka na europejskiej szachownicy. A warunki uległy zasadniczej zmianie. W latach 1932—1934, gdy Marszałek przygotowywał i przeprowadzał swe wielkie, historyczne pociągnięcia w polityce zagranicznej, ubezpieczając Polskę od wschodu i zachodu byliśmy — w stosunku do sąsiadów — w dość pomyślnej sytuacji militarnej. Przyszło jednak ostateczne bankructwo konferencji rozbrojeniowej, marcowa ustawa niemiecka, odbudowująca siły nietylko obronne ale i zaczepne naszego zachodniego sąsiada, rozpętał się wreszcie w całej Europie gigantyczny wyścig zbrojeń, który może doprowadzić do katastrofy. Włochy zamienione są od pół roku w jeden wielki obóz wojenny, Niemcy zbroją się w tempie nieznanem nikomu, prócz może niektórych sztabów generalnych, bo — jak wiadomo — budżet niemiecki jest obecnie tajny, Sowiety stawiają pod bronią półtora miljona ludzi, fortyfikują granice zachodnie i wschodnie, motoryzują całe dywizje i w forsownem tempie produkują samoloty wojenne. Anglja nawet, która przez bardzo długi czas po wojnie redukowała swe siły zbrojne, zadawalając się utrzymywaniem kadr, podjęła obecnie forsownie dozbrojenie, przeznaczając 25 proc. swego ogromnego budżetu na uzupełnienie sił zbrojnych. Nasz sąsiad południowy, Czechosłowacja, zbroi się również i — co ważniejsze — otwiera swe granice dla armji sowieckiej, która już w tej chwili zakłada bazy lotnicze na terenie czeskim, o kilkadziesiąt zaledwie kilometrów — o kilkanaście minut lotu! — od naszej karpackiej granicy, a o 3 godziny lotu od Warszawy!

Sytuacja nasza, napozór, nie jest najgorsza. Na wypadek wojny tylko cztery lub pięć państw europejskich (Francja, Niemcy, Włochy, Sowiety i ewentualnie Anglja) może wystawić liczniejszą od nas armję. Tylko trzy lub cztery państwa (Niemcy, Francja, Sowiety i Włochy) przeznaczają większą niż Polska część budżetu na potrzeby obrony kraju. Są to jednak tylko pozory. Decydujące bowiem dla bezpieczeństwa kraju jest jego sąsiedztwo bezpośrednie i tu jesteśmy bodaj w najgorszem w Europie — z wyjątkiem może Czechosłowacji — położeniu, bowiem od zachodu i od wschodu graniczymy z dwoma wielkiemi potęgami, przodującemi całemu światu w tempie i rozpiętości zbrojeń. Co zaś do funduszów budżetowych, przeznaczonych na armję — cóż stąd, że przeszło 35 proc. naszych wydatków państwowych poświęcamy na armję, skoro należymy do najuboższych krajów w Europie i cały nasz budżet państwowy wynosi zaledwie część tej sumy, jaką poświęca każdy z naszych dwóch wielkich sąsiadów na zbrojenia!

Chwila jest poważna i wymaga decyzji. Musimy się zbroić! A ponieważ nasze położenie gospodarcze nie daje nam narazie dodatkowych środków na ten cel, musimy znaleść środki nowe. Zadaniem obecnego rządu jest — zgodnie z wielokrotnemi zapowiedziami — ukończenie procesów deflacji i przejście do polityki ożywienia życia gospodarczego. Ideą kierowniczą tego programu musi być stworzenie nowych środków na umocnienie bezpieczeństwa kraju i rozwijanie tych przedewszystkiem dziedzin wytwarzania, które mają bezpośrednie znaczenie dla obrony państwa. Budowa dróg stategicznych, rozwijanie przemysłu wojennego, motoryzowanie armji i kraju, rozbudowa lotnictwa — oto w najogólniejszym zarysie konieczny program obrony narodowej.

W dniu 7-ym bm. wojska Rzeszy wkroczyły do Nadrenji, zdemilitaryzowanej dotychczas na mocy traktatu wersalskiego. Ostatni — z wyjątkiem postanowień granicznych — rozdział traktatu został przekreślony. Stanowisko nasze wobec decyzji Niemiec sformułowaliśmy już wczoraj. Dzisiaj ograniczamy się do stwierdzenia, że krok Niemiec z ubiegłej soboty jest — mimo spokoju, z jakim go przyjmujemy — jeszcze jednym argumentem, który skłania nas do dobitnego sformułowania hasła: musimy się zbroić!

St. Wr.

Pułki francuskie na pograniczu!

Francja zażąda od Ligi Narodów bezwzględnego zastosowania sankcyj

PARYŻ 10. III. — Prasa francuska przepełniona jest nadal komentarzami do kroku Niemiec z dn. 7 bm. W pewnych kołach wyraża się pogląd, że **Liga Narodów powinna uchwalić przeciw Niemcom** — tak samo, jak przeciw Włochom — **sankcje gospodarcze i finansowe, by zmusić Hitlera do wycofania wojsk z Nadrenji. Dopiero wtedy możnaby podjąć rokowania z Rzeszą.**

Poważne koła polityczne nie ukrywają swego daleko idącego sceptycyzmu co do możliwości takiej procedury. Wszyscy zdają sobie sprawę, że Reichswehra nie opuści już Nadrenji — chyba pod naciskiem siły zbrojnej.

Francja wzmacnia załogi pograniczne

PARYŻ, 10. III. — Władze wojskowe francuskie wydały zarządzenie obsadzenia fortyfikacyj pogranicznych, t. zw. linji Maginota. Wzmocniono załogi wojskowe w rejonie szóstym i dwudziestym.

Wczoraj wieczorem przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności w rejonie Belfort. W Strasburgu obsadzono silną załogą most graniczny na Renie. Pułki garnizonów Wetzu i Thionville wymaszerowały do twierdz pogranicznych. W garnizonach cofnięto wszelkie urlopy.

Czwarta i jedenasta dywizja strzelców otrzymały rozkaz wymarszu na granicę niemiecką. Dwie dywizje zmotoryzowane są w drodze do linji umocnień pogranicznych.

Polska spełni obowiązki sojusznicze

Paryż, 10. III. Havas donosi: Minister spraw zagranicznych Flandin odbył rozmowę z ambasadorem R. P. Chłapowskim. Rozmowa trwała pół godziny. Omawiano sytuację, wytworzoną wskutek naruszenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy.

Potwierdza się, że rząd warszawski zamierza dotrzymać zobowiązań, wynikających dlań z przymierza polsko - francuskiego.

RADA LIGI NARODÓW ZWOŁANA NA 13 B. M.

GENEWA, 10. III. — Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał do rządu niemieckiego telegram, w którym przytacza tekst depeszy, skierowanej do niego przez rząd francuski, domagającej się zwołania rady Ligi spowodu naruszenia traktatu lokarneńskiego. Telegram sekretarza generalnego zawiera oprócz tego następujący ustęp:

„Przewodniczący rady Ligi narodów proponuje, aby rada Ligi zebrała się w piątek 13 marca o godzinie 11-tej rano

Na wypadek, gdyby rząd niemiecki, jako kontrahent traktatu wyżej wymienionego chciał uczestniczyć w zbadaniu przez radę Ligi tej sprawy, byłbym wdzięczny o zawiadomienie mnie o tem".

(—) Avenol.

Stanowisko Wielkiej Brytanji

LONDYN, 10. III. — Dzisiejsze posiedzenie izby gmin odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Rychło po rozpoczęciu posiedzenia wszedł na trybunę *min. Eden, który oświadczył, iż w rozmowie z ambasadorem niemieckim stwierdził, że na opinji publicznej Wielkiej Brytanji, akcja rządu niemieckiego wywarła bardzo złe wrażenie.*

Wypowiedzenie paktu lokarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej poderwały w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciał by rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości. Czuję się szczęśliwym mogąc oświadczyć, że niema powodu przypuszczać, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych. Rząd niemiecki w swem memorandum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją

Lecz na wypadek gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska jako sygnatarjusza paktu lokarneńskiego rząd W. Brytanji uważa za konieczne oświadczyć że jeśli dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgji jakikolwiek atak który stanowiłby pogwałcenie artykułu 2-go paktu lokarneńskiego rząd W. Brytanji pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy uważałby za punkt swego honoru przyjść z pomocą państwom zaatakowanym w sposób przewidziany w tym pakcie. Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie zachodniej został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój to wyraźnym naszym obowiązkiem jest odbudowanie tego fundamentu

W tym duchu też winniśmy rozpocząć badanie

PO ZAJĘCIU STREFY ZDEMILITARYZOWANEJ

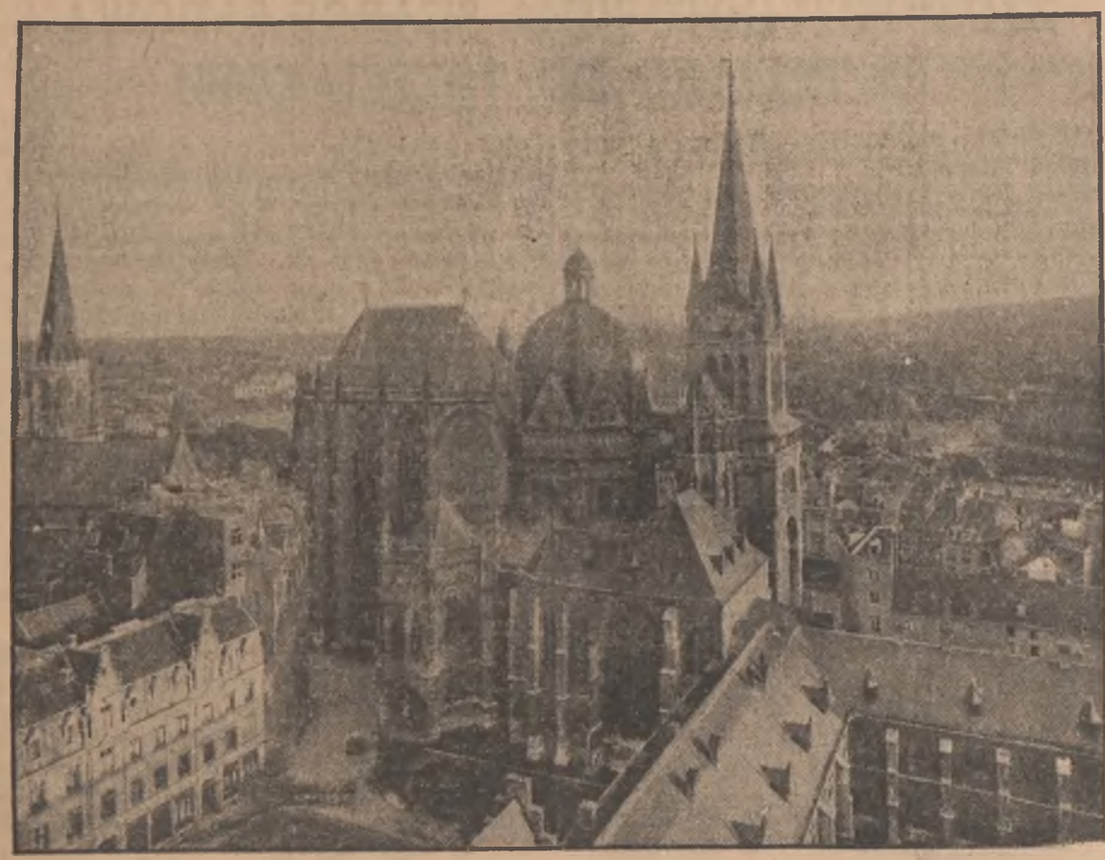

Wojska niemieckie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej, okupując szereg miast dotychczas pozbawionych garnizonu. Na zdjęciu widok na Akwizgran, ważny punkt węzłowy na granicy niemiecko-belgijskiej.

nowych propozycyj kanclerza Rzeszy Niemieckiej Rząd W. Brytanji rozpatrzy te propozycje z całą objektywnością.

Według przewidywań kół politycznych rząd brytyjski będzie się starał odegrać rolę pośrednika między Francją i Niemcami.

Pominięta Czechosłowacja

PARYŻ, 10. III. — „Oeuvre" donosi z Londynu, iż w angielskich kołach politycznych specjalne wrażenie wywołał fakt, iż kanclerz Hitler w swem wystąpieniu świadomie pominął Czechosłowację w liczbie państw, z któremi zamierza zawrzeć pakty nieagresji. (PAT)

Giełda paryska zareagowała zniżką

PARYŻ, 10. III. — Na zebraniu giełdy paryskiej w dniu 9-tym bm. nastąpiła znaczna zniżka papierów i rent. Niektóre papiery spadły prawie o 10 proc. w ciągu zebrania giełdowego zaznaczyła się pewna próba zahamowania tej tendencji, ale nie przybrała ona poważniejszych rozmiarów. Wszystkie papiery były notowane przy zamknięciu znacznie niżej niż na sobotniem zebraniu giełdowem.

Z. S. R. R. przyrzeka Francji pomoc

PARYŻ, 10. III. — W dniu wczorajszym min. Flandin przyjął ambasadora sowieckiego Potiemkina, który oficjalnie potwierdził swoje uprzednio złożone oświadczenie prywatne, a mianowicie, że Francja ma zapewnione poparcie Moskwy w akcji, które przedsięweźmie w odpowiedzi na zajęcie przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.

Delegacja sowiecka w Genewie poprze w całej pełni delegację francuską.

Administracja służy potrzebom i interesom obywateli

Doniosłe zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

Minister Raczkiewicz podpisał w tych dniach okólnik, mający wielkie znaczenie dla wszystkich obywateli, załatwiających jakiekolwiek sprawy w biurach podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych administracji państwowej.

W szczególności urzędy mają wystrzegać się bezdusznego formalizmu liczenia się z wygodą urzędu, czy jakiemikolwiek względami ubocznemi. W załatwieniu wszelkich spraw należy się kierować istotnym sensem przepisów, to znaczy ich myślą przewodnią, która przyświecała prawodawcy, a nie sensem pozornym, wynikającym z formalnego, biurokratycznego rozumienia paragrafów ustaw i zarządzeń.

Urzędnik winien poważnie liczyć się z trudnościami, na jakie narażać się musi obywatel, spełniając stawiane mu żądania. W szczególności dotyczy do np. podań, składanych przez obywateli niewłaściwym urzędom, to znaczy niekompetentnym do załatwienia danej sprawy. W tym wypadku podania niewłaściwie złożone, winny być nie zwracane petentowi, a kierowane wprost do właściwej władzy dla oszczędzenia obywatelowi dodatkowych kosztów, zbędnej straty czasu i t. d.

Pozatem Minister zaleca jaknajszersze wykorzystanie wyjazdów służbowych, delegacyj i t. p., udających się na wieś dla bezpośredniego kontaktu z interesentami urzędów i dla ulżenia im konieczności dalekich niekiedy podróży do biur administracji państwowej.

Wzywanie obywateli do urzędów dla składania wyjaśnień będzie ograniczone do minimum.

Postępowanie władz ma cechować szybkość, prostota, celowość i możliwe zaoszczędzanie obywatelom straty czasu i kosztów.

W razie odmownego załatwienia podań, nawet takich, które zależą od swobodnego uznania władzy, okólnik zaleca udzielenie zainteresowanym jasnych i dostatecznie dla nich zrozumiałych powodów odmowy. — Specjalną uwagę Minister zwraca na zażalenia i podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy, polecając te sprawy poddawać skrupulatnemu i wnikliwemu rozpatrzeniu, choćby nawet samo podanie zredagowane było lub złożone nieformalnie.

Wszystkie zarządzenia wydanego okólnika kładą energiczny nacisk na stosowanie takich form działalności biur administracji, aby wyrabiały one w obywatelach słuszne przekonanie, iż kierują się one wyłącznie troską o dobro ludności i interes publiczny, nie szczędząc własnej pracy i wysiłków.

Stanowiąc dalsze konsekwentne rozwijanie, zapoczątkowanej przez obecnego Premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego, akcji uspołecznienia administracji państwowej obecne zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych zostanie niewątpliwie z wielką życzliwością przyjęte przez najszersze warstwy społeczeństwa.

PRZEDŁUŻENIE WYJĄTKOWYCH ZARZĄDZEŃ W RUMUNJI

Bukareszt, 10. III. — Rząd złożył do izby projekt ustawy o przedłużenie na pół roku stanu oblężenia i cenzury, wprowadzonych po zamordowaniu premjera Duca. (PAT)

Senat przeprowadził dyskusję generalną nad budżetem

WARSZAWA, 10. III. — Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu, poświęconego dyskusji generalnej nad budżetem, wniósł sprawozdawca, sen. Kozłowski, o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowem.

Sen. Michałowicz i sen. Róg zwracają uwagę na powtarzające się zaburzenia na wsi, prowokowane przez ludzi „albo nieopoczytalnych albo bez sumienia". Dobrze byłoby, gdyby nasze miasta i miasteczka były polskie, ale nie osiągnie się tego pałką ani rewolwerem.

NA KRAWĘDZI BEZPRAWIA

Sen. Jaroszewiczowa, wskazując na zachodzący obecnie proces zrastania się konstytucji z życiem, twierdzi, że wszelka działalność istniejących ejszcze partyj politycznych, które stanęły na stanowisku nie uznawania nowego ustroju, musi być uważana za antypaństwową i wywrotową. Taką działalność prowadzi m. in. Str. narodowe, zwłaszcza wśród młodzieży oraz ludności wiejskiej. Wprawdzie oficjalnie stronnictwo to zastrzega się, że niema nic wspólnego z akcją terorystyczną, ale już p. minister spr. wewn. stwierdził, że coraz bardziej zaciera się różnica między metodą, stosowaną przez obóz radykalny a metodą Stron. narodowego. Wytwarza się taka sytuacja, że Str. narodowe jest organizacja legalną, a metody działania ma zakonspirowane.

DWA OBLICZA NIEMIEC

Sen. Bernard Chrzanowski zestawia posunięcia rządu polskiego w kierunku uregulowania stosunków polsko - niemieckich z przemówieniem Schachta i wykrytym na G. Śląsku spiskiem i wyraża obawę, aby pakt nieagresji nie stał się środkiem nasennym. Mówca uważa, że minister spraw zagranicznych nie zaznaczając swego stanowiska w sprawie ucisku Polaków w Niemczech ośmiela zachodniego sąsiada do potęgowania stosowanego systemu.

MUSIMY SIĘ ZBROIĆ

Sen. *Domaszewicz* obszernie omówił zagadnienie obronności państwa. Mówca wskazał na bezprzykładne tempo zbrojeń, w szczególności u naszych sąsiadów. *Zdaniem mówcy, zaopatrzenie naszej armji pod względem technicznym i materjałowym przedstawia się zbyt skromnie.* To zagadnienie musi być wzięte pod uwagę zwłaszcza wobec opinji, wyrażonej przez ministra spraw wojskowych, że jeszcze w bieżącym okresie budżetowym *musimy znaleźć nadzwyczajne środki na zaspokojenie potrzeb wojska.*

Sen. *Hasbach* domaga się nowelizacji ordynacji wyborczej w duchu uwzględnienia przedstawicielstwa niemieckiego. Omawiając stosunek obywateli narodowości niemieckiej do państwa, mówca wypowiada się m. in. za uregulowaniem stosunku kościoła ewangelickiego do państwa. Przechodząc do stosunków politycznych, stwierdza, że obywatele polscy narodowości niemieckiej nietylko we własnym interesie *potępiają tajne nielegalne związki na G. Śląsku*, ale uważają, że stoi to w jaskrawej sprzeczności z pojęciem o obowiązkach obywatelskich. Niemcy w Polsce — oświadczył mówca — są zdecydowani pracować dla ogólnego dobra i *pragną silnego rządu opartego na silnej armji.*

PROGRAM N. D.

Sen. *Terlikowski* poddaje surowej krytyce działalność Str. narodowego, stwierdzając, że w ostatnich czasach jesteśmy świadkami faktu, że sprawcy wszystkich aktów terorystycznych mają zawsze związek ze Str. narodowem lub O. N. R. Zdaniem mówcy, *program obozu narodowego nie jest pozytywny i nie przynosi nic nowego. Dąży jedynie do zmian personalnych.* Obowiązkiem jest więc przestrzegać społeczeństwo polskie nietylko apolityczne i bierne, ale i tych, którzy ulegają hasłom obozu narodowego, że są prowadzeni do walki z własnym rządem i własnem państwem.

Następnie sen. *Łucki* w imieniu wszystkich senatorów-ukraińców oświadcza, iż po raz pierwszy będą oni głosować za budżetem.

Sen. *Radziwiłł* podkreśla konieczność powiększenia zbrojeń polskich.

Sen. *Jeszke* porusza zagadnienie podniesienia gospodarczego kresów wschodnich.

Sen. *Wiesner (Niemiec)* oświadcza, że jedynie naród polski może decydować o formach swego państwa i on tylko niem rządzić. Jako niemcy pragniemy jedynie swobody w rozwoju kulturalnym pozatem los nasz łączymy z losem państwa polskiego.

STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE

Sen. *Gołuchowski* zajął się w swem przemówieniu stosunkami polsko-ukraińskiemi podkreślając, że wiele zadrażnień powstało z ciasnoty zapatrywań. Obecna faza rozmów napewno doprowadzi do tego, że w ich wyniku zrodzi się trwałe porozumienie. Naród ukraiński gospodaruje u nas bardzo dobrze i osiąga piękne wyniki. Nie powinien jednak do nas mieć pretensyj, że i my, Polacy, na tej wspólnej ziemi pragniemy podtrzymania polskości. Nie powinno być kamieniem obrazy dla drugiego narodu, że stawiamy tam kaplice i domy ludowe i że pragniemy, by przy przechodzeniu ziemi z rąk większej własności do mniejszej, ludność polska miała pierwszeństwo. Mówca wyraża w końcu nadzieję, że oświadczenia składane przez przedstawicieli ludności ukraińskiej, nie są deklaracjami jedynie mądrych polityków, ale że pójdą one między lud ukraiński, który w końcu zrozumie, że *we wzajemnej pracy leży jego własny, dobrze pojęty interes.*

Na tem dyskusję generalną nad budżetem zakończono.

ŻYDZI PRZYGOTOWUJĄ SKARGĘ SĄDOWĄ PRZECIW KS. DR. TRZECIAKOWI

Warszawa, 10. III. — Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej zapoznawszy się z treścią broszury p.t. „Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu" napisanej i wydanej przez ks. dr. Stanisława Trzeciaka, oraz z jego pseudonaukową ekspertyzą o uboju rytualnym, wygłoszoną na posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 marca 1936 r., postanowił napiętnować publicznie ks. Trzeciaka jako zupełnego ignoranta w sprawach religijno-żydowskich.

Zarząd Związku Rabinów oczekuje, że po tem oświadczeniu ks. Trzeciak nie omieszka pociągnąć go do odpowiedzialności i Zarząd Związku Rabinów przed forum sądowem gotów jest przeprowadzić dowód prawdy o zupełnem nieuctwie ks. Trzeciaka w piśmiennictwie religijno-żydowskiem.

Jednocześnie Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej postanowił ks. Trzeciaka zaskarżyć do Sądu Powszechnego za obrazę religji żydowskiej".

Jak donosi prasa polska ks. dr. Trzeciak oświadczył, że nie uważa za stosowne wchodzić w dysputy z rabinami, ponieważ mieli oni sposobność do dysputy w Sejmie. Wobec tego, że ich przedstawiciel nie stawił się do Sejmu, przeto ks. dr. Trzeciak wskazuje, że każdy może się przekonać o autentyczności przytoczonych źródeł u pisarzy żydowskich. Cytaty te są wiernie przytoczone ze źródeł żydowskich, mianowicie zaczerpnięte z pracy Lazarusa Goldschmidta „Der Babilonische Talmud", Pereferkowicza „Miszna - Talmud i Tozefta" i Lewego „Schulhan Aruch", wszystkich trzech żydów.

Najście żydów na mieszkanie ks. Trzeciaka

Jak donosi prasa warszawska w dniu, w którym ks. dr. Trzeciak miał wygłosić w sejmie swą opinję, o uboju rytualnym, pod jego nieobecność do jego mieszkania przybyło 3 żydów, którzy usiłowali przekupić siostrzenicę ks. Trzeciaka sumą 8.000 zł byle tylko wydostać od niej tekst opinji księdza.

PAKT MORSKI PODPISANY BĘDZIE W PRZYSZŁYM TYGODNIU

LONDYN, 10. III. — W przyszłym tygodniu nastąpi w Londynie podpisanie nowego traktatu morskiego trzech mocarstw: W. Brytanji St. Zjednoczonych i Francji. Wszystkie szczegóły tego traktatu zostały już definitywnie uzgodnione i obecnie przystąpiono do opracowania tekstu. Traktat przewidywać ma coroczną wymianę informacyj co do wzajemnych zamiarów budowy oraz nazwać ma postanowienia następujące:

1) maksymalna wyporność pancerników ma być ograniczona do 35.000 ton, a kaliber dział do 14 cali, 2) maksymalna wyporność lotniskowców ma być określona na 22.000 ton, a kaliber dział na 6.1 cali, 3) krążowniki i kontrtorpedowce mają tworzyć jedną wspólną kategorję jako lekkie statki i ulec ograniczeniu do maksimum 8.000 ton z kalibrem dział 6.1 cali, 4) łodzie podwodne mają ulec ograniczeniu do maksimum 2.000 ton, a kaliber dział 5,1 cali.

Traktat wejdzie w życie dopiero z początkiem przyszłego roku, t. zn. gdy traktaty waszyngtoński i londyński wygasną. Do obecnego traktatu zostaną również włączone pewne zastrzeżenia. N.p. W. Brytanja poczyni zastrzeżenie, że podpis jej uzależniony jest od identycznego paktu między W. Brytanją a Niemcami. Ameryka zaś poczyni zastrzeżenie, że podpis jej tylko wówczas nabiera wartości, o ile również Japonja zgodzi się na ograniczenie kalibru dział na pancernikach do 14 cali. (PAT)

GEN. JÓZEF HALLER u trumny Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW, 10. III. — Prasa donosi: W ubiegły piątek zauważono na ulicach Krakowa gen. Józefa Hallera. Jak się okazało, generał Haller przed kilku dniami przyjechał do majątku swej matki i siostry, do Jurczyc w powiecie krakowskim i stamtąd dojeżdża do Krakowa.

W ubiegły piątek generał Haller był na Wawelu i udał się do Krypty św. Leonarda.

REWIZYTA POLSKA W BUDAPESZCIE.

Z Warszawy donosi (M): Ostateczny termin wyjazdu premjera Kościałkowskiego do Budapesztu ustalony ma być po powrocie premjera Gömbösa i ministra spraw zagranicznych Kanyi z konferencji w Rzymie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wizyta budapeszteńska premjera Kościałkowskiego nastąpi w ostatnich dniach marca.

W podróży tej premjerowi Kościałkowskiemu towarzyszyć ma minister oświaty, prof. Świętosławski.

WYJAZD MINISTRA OŚWIATY DO LWOWA.

Z WARSZAWY donosi (ISKRA): Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjechał w dniu 9-ym bm. wieczorem do Lwowa, celem wizytacji szeregu wyższych i średnich szkół miejscowych.

KONFISKATA „PŁOMYKA".

Cała opinia publiczna przyjmie z żywem zadowoleniem do wiadomości, że ostatni numer tygodnika dla dzieci „Płomyk", poświęcony sprawom szkolnictwa w Rosji Sowieckiej, został na polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych skonfiskowany.

* * *

Min. Raczkiewicz zwrócił w swej sejmowej mowie baczną uwagę na ogromny wzrost agitacji komunistycznej w naszym kraju. Jesteśmy w tej chwili pod silnym obstrzałem akcji wywrotowej bolszewizmu, który rozzuchwalony swobodą, pozostawioną mu we Francji, stara się wedrzeć także do wszelkich zakątków życia polskiego. Musimy się temu przeciwstawić z najwyższą energją. I nietylko tępić agitatorów komunistycznych, ale tępić wszelkie głupie i nieuzasadnione zachwyty filosowieckie.

Ostatni numer „Płomyka" był pod tym względem skandaliczny — był jednym hymnem pochwalnym bolszewizmu i dlatego dobrze, że go ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło skonfiskować.

Władze nasze są więc czujne na wszelkie przejawy akcji wywrotowej komunizmu. Niechże czujnem będzie i społeczeństwo.

Ambasador Wysocki konferuje z Suvichem

Rzym, 10. III. — Ambasador R.P. przy Kwirynale, Wysocki odbył wczoraj konferencję z włoskim podsekretarzem stanu spraw zagranicznych Suvichem. (PAT)

Rzym, 10. III. — Włoski podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Suvich odbył wczoraj szereg kolejnych konferencyj z ambasadorem francuskim de Chambrun, ambasadorem brytyjskim Drummondem, ambasadorem belgijskim de Lygne i posłem jugosłowiańskim Duczicem. (PAT)

TRZEŹWY GŁOS CZESKI

PRAGA, 9. III. — Tygodnik partji agrarnej *„Pokrok"* ogłasza artykuł o polityce zagranicznej Czechosłowacji, w którym rozważa obecny stan stosunków z sąsiadami, występując z żądaniem rewizji polityki czeskiej w stosunku do Polski.

„Chcielibyśmy, aby dyplomacja czeska — pisze dziennik — starała się zbliżyć Czechosłowację do jej sąsiadów, żeby czeski minister spraw zagranicznych nie drażnił Polaków. Pragniemy żyć z naszymi sąsiadami w zgodzie i pokoju. Dyplomacja czeska powinna być przewidująca, a jeżeli chodzi o Polskę, oględniejsza i w niejednem bardziej ustępliwa. Cóż nam z tego że Chiny, Hiszpanja Brazylja i Litwa będą dla nas przyjaźnie usposobione, skoro bezpośredniego sąsiada naszego pobudzamy ustawicznie do gniewu. Musimy sobie uświadomić, że jesteśmy jedynie malutkim groszkiem na polu zasianem grochem. Nie wolno nam ponad głowami naszego sąsiada wyciągać rąk do znajomego z drugiej wsi lecz musimy przedewszystkiem z tym sąsiadem porozumieć się".

Artykuł powyższy wywołał echo w dziennikach praskich.

„Lidove Noviny" zwracają uwagę, że artykuł ten jest równoznaczny z krytyką dotychczasowych sojuszów, zawartych przez Czechosłowację, a przedewszystkiem sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Niespodzianką jest, że tego rodzaju projekty pojawiają się w czasopiśmie agrarjuszy. Koniecznem jest, aby stronnictwo agrarne wypowiedziało się w tej sprawie.

„Cesko Slovo" pisze: „Rozważania tygodnika „Pokrok" przedrukowały w Pradze te pisma, które w sprawach polityki zagranicznej przejawiały zawsze poglądy specjalne".

W omłocie

Kanclerz Hitler otrzymał trzy ostrzeżenia od Francji i Anglji, ale nie zdołały go one powstrzymać od decyzji obsadzenia Nadrenji Reichswehrą.

W dniu 13-ym stycznia ambasador Francji zakomunikował podsekretarzowi stanu w niemieckiem M. S. Z., że rząd francuski bardzo krytycznie patrzy na rozpoczętą przez prasę niemiecką kampanję na rzecz remilitaryzacji Nadrenji.

W dniu 31-ym stycznia br., podczas pobytu ministra Neuratha w Londynie na uroczystościach pogrzebowych, minister Eden zainterpelował go w sprawie Nadrenji. P. Neurath ograniczył się do zapewnienia, że „żadna nieprzemyślana pośpieszna akcja rychłego obsadzenia strefy nadreńskiej nie jest projektowana".

Nakoniec 12 lutego br. ministrowie Eden i Flandin złożyli jednocześnie przed swymi parlamentami oświadczenie o niezmiennem nadal obowiązywaniu artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego.

7 marca br. rząd Rzeszy przystąpił do „akcji przemyślanej" i obsadził Nadrenję wojskiem, wypowiadając jednocześnie i traktat lokarneński i art. 42 i 43 traktatu wersalskiego. Ostrzeżenia — za któremi nie było ani odrobiny twardej, zdecydowanej woli oporu — i tym razem, jak już tylekroć w przeszłości, na nic się nie przydały.

* * *

Prasa francuska lansuje dobry dowcip:

— Zbliżenie francusko-niemieckie oznacza, w interpretacji Hitlera, poprostu zbliżenie armji niemieckiej do fortyfikacyj francuskich.

Niestety dobre dowcipy nie zastąpią złej polityki.

Z fali na falę

Uśmiech Poznania Po kilkutygodniowej przerwie wraca do programu radjowego ogólnopolskiego poznańska audycja wesoła pt „Uśmiech Poznania"

Skolei w audycji tej z trudnościami radjowego humoru mierzyć się będzie Stefan Balicki nietylko świetny nowelista i autor szeregu wybitnych słuchowisk radjowych ale także satyryk i humorysta Humor Balickiego jest coprawda innego gatunku aniżeli humor Gerżabka. więcej w nim satyry a mniej wesołości Dlatego to jego audycja pt „Zgoda musi być" która nadana zostanie z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie w środę dnia 14 III o godz 21,30—22,00 zaciekawia i intryguje Kogo i co wyszydza humor Balickiego — oto pytanie które w okresie t zw „szopek" jest szczególnie aktualne Choć znamy tekst i potrafimy na swój użytek prywatny odpowiedzieć na to pytanie — nie chcemy odpowiedzią

Przez okienko humoru

WILLA NA WSI

To Pana nowy dom. Rzeczywiście jest Pan indywidualistą.

ŚWIETNY POMYSŁ.

Żona: — Już sporządziłam listę gości, będzie nas razem dwanaście osób.

Mąż: — Dwanaście? O, to będzie sporo kosztowało!

Żona: — W takim razie, wiesz co? Zaprośmy jeszcze jedną osobę. aby była trzynastka przy stole, to napewno wszystkim odejdzie apetyt...

PRZYJACIÓŁKI.

Emilcia spotyka się z Anielcia na ulicy.

— Oho — mówi Emilka — co za szyk! — Idziesz pewno do teatru?

— Nie.

— Albo na koncert?

— Nie.

— Zaproszono cię?

— Nie.

— Ph... sądzisz może, że mnie interesuje, dokąd ty idziesz?

CHAPLIN I LIGA NARODÓW

Jeden z dziennikarzy amerykańskich przeprowadził ostatnio wywiad z Charlie Chaplinem. Czy jest pan zadowolony ze swego ostatniego filmu? — zapytał dziennikarz.

— Owszem...

— Czy to jest film polityczny?

— Nie... Nie wolno mi produkować politycznych filmów...

— Nie wolno? — zdziwił się dziennikarz — Dlaczego?...

— Bo widzi pan. zawarłem umowę z Ligą Narodów... Ja zobowiązałem się nie uprawiać polityki, a Liga Narodów przyrzekła wzamian. że nie będzie robić komedyj... Ja umowę dotrzymałem. Liga Narodów, niestety nie...

Tajemniczy sir Zacharoff
płaci za wybryki 16 girlsów

Tajemniczy Basil Zaharoff. kiedyś najpotężniejszy, dzisiaj tylko najbogatszy człowiek świata, który olbrzymiego majątku dorobił się na... wojnach, na handlu bronią i amunicją. u schyłku swego życia nie może znaleść spokoju. Porusza się tylko z trudem, przykuty do krzesła na kółkach. Ostatnie swe dni spędza na zmianę w swych pałacach w Monte Carlo. Balincourt. Saint Germain lub w swym paryskim hotelu przy Avenue Hoche. Jest zupełnie osamotniony i cierpi z tego powodu. Po nocach prześladują go chorobliwe wizje. które spłaszają sen z jego oczu. Bezsenne noce usiłuje skrócić sobie rozrywkami, muzyką, hałaśliwem towarzystwem. Zadaniem jednego z jego sekretarzy jest dostarczanie rozrywek bogatemu i kapryśnemu starcowi.

Niedawno sekretarz Zaharoffa zaprosił do pałacu miljonera w zacisznem Saint Germain 16 amerykańskich „girlasek", które występują w jednym z paryskim teatrów rewjowych. Ponura, pergaminowa twarz starca rozjaśniła się na kilka godzin w towarzystwie szesnastu ładnych amerykanek które pod wpływem doskonałego szampana rozbawiły się w najlepsze. rozśpiewały i roztańczyły.

Ale nad ranem niesamowity właściciel pałacu uległ nagłemu atakowi choroby. Tancerki rewjowe musiały opuścić pałac. Lecz zamiast udać się w przygotowanych samochodach do domu. rozbawione dziewczęta ruszyły hałaśliwym pochodem przez cichą, arystokratyczną dzielnicę will i pałacyków. — Poczęły otwierać się okna. zaspane głosy domagały się ciszy. Ale miało to ten skutek. że dziewczęta jeszcze głośniej poczęły dokazywać na nocnych ulicach.

Kiedy znalazły się przed wystawą pewnej perfumerji, widok perfum i pudrów zupełnie je wyprowadził z równowagi. Rozbiły szybę okna i w mgnienia oka splądrowały wystawę. W tej chwili jednak znalazł się policjant. Był on zrazu bezsilny wobec szesnastu rozpasanych „girlasek" z Broadway'u. Zażądał więc posiłków i wreszcie odprowadzono rozigrane towarzystwo na komisarjat.

Śledztwo nie dało zrazu żadnego wyniku. gdyż dziewczęta nie umiały ani w ząb po francusku, a komisarz policji... po angielsku. — Dziwił się on jedynie, że w potoku angielskich słów, które padły z ust tancerek wciąż powtarzało się nazwisko Zaharoffa.

Zawezwano go nazajutrz aby wyjaśnić sprawę. Przybył w swym fotelu. Nocny wybryk dziewcząt, który pośrednio on sam spowodował, nie był mu miły. Bez słowa uregulował koszty wybitej szyby, a amerykanki. blade z wyczerpania, ale trzeźwe, powróciły wolne do swego hotelu...

OFENZYWA NA POŁUDNIOWYM FRONCIE ABISYŃSKIM

W najbliższych dniach przewidziane jest podobno ostre uderzenie skrzydła frontu gen. Grazianiego na Harrar Włoskie pułki tubylcze rozwijają szczególnie ożywioną ruchliwość, manewrując w tych okolicach Na powyższej fotografji widzimy jeden z tych oddziałów, przeprawiający się przez pustynię

W Abisynji walki trwają nadal
Negus przyjął propozycje Genewy

ASMARA, 10. III. — Pogłoskom o tem, jakoby działania wojenne zawieszono ze strony włoskiej, urzędowo zaprzeczono.

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski notuje wyłącznie **działania wojsk łączności i intendentury** dla przyszłej akcji wojennej.

Źródła angielskie podają, że **operacje włoskie w Tembienie i na północy od rzeki Takazze trwają** i mają w dalszym ciągu na celu oczyszczenie Tembien, a także, iż wojska włoskie posuwają się powoli naprzód od Amba Aladżi na południe w kierunku jeziora Aszian gi. Wojska abisyńskie zajęły nowe pozycje na płaszczyźnie leżącej na południe od Amba-Aladżi i zatrzymały dalszy ruch naprzód wojsk włoskich. Na pozycjach tych Abisyńczycy zamierzają utrzymać się aż do okresu deszczów i uniemożliwić komunikację Włochom z tyłami armji. **Abisyńczycy**, jak donosi Reuter, **zamierzają wznowić próbę ofensywy**, twierdząc, że pomimo porażki pod Makalle, są w stanie zmierzyć się z wojskami włoskiemi.

Z frontu południowego żadnych wiadomości nie było.

WARSZAWA, 10. III. — Ambasada włoska w Warszawie zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomem wstrzymaniu działań wojennych na frontach w Afryce wschodniej. (PAT)

GENEWA, 10. III. — Sekretarz Ligi Narodów publikuje notę rządu abisyńskiego, komunikującą, że w odpowiedzi na apel „komitetu 13-tu" cesarz abisyński zgadza się na rozpoczęcie natychmiastowych rokowań w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu, celem **przerwania działań wojennych.**

Ambulans brytyjski zbombardowany po raz trzeci

ADDIS ABEBA, 10. III. — W ubiegłą niedzielę w okolicach Kworam **po raz trzeci samoloty włoskie zbombardowały szpital polowy Czerwonego Krzyża brytyjskiego.** W ciągu trzech ostatnich dni 3 samoloty włoskie pod Kworam uległy całkowitemu zniszczeniu. Lotnicy znajdujący się w tych samolotach ponieśli śmierć w płomieniach.

ZWYCIĘSKIE TROFEA

Po zwycięstwie pod Amba Aradan, oddziały włoskie przywiozły do Rzymu mundur rasa Mulugety, jako wspaniałe trofeum wojenne.

Po karnawale - znowu karnawał

Wiedeń, w marcu

Pomimo kiepskich czasów i ogólnej bryndzy tegoroczny karnawał wiedeński udał się o wiele lepiej niż wszystkie ostatnie: **150 balów i wieczorków dziennie, to nie bagatela** a prawie wszystkie były przepełnione, aż się przelewało. Bal Opery miał 5000 gości. Bal miasta Wiednia również tyle. **Bal Prasy nawet 5600.** Bal Mody i inne bale reprezentacyjne również były pełne, pomimo że ceny wstępu wszędzie były wygórowane. Największą popularnością cieszyły się reduty w „Kuenstlerhaus", (zrzeszeniu malarzy i rzeźbiarzy) w pałacu własnym przy ul. Boesendorfera a to już ze względu na wspaniałą dekorację sal, wykwintną, dowcipną, wykonaną z prawdziwym smakiem artystycznym, który w Wiedniu ma już swoją sławę. Także w Secesji było kilka udatnych redut, w Burgu i w zamku cesarskim w Schoenbrunie.

Gdzie jaka sala była do zdobycia — a jest ich w Wiedniu kilkaset — tańczono, jak za dawnych dobrych czasów przedwojennych. Ale dwa szczegóły można było w tym karnawale zauważyć: nie było prawie balów maskowych, bo maski podobno wyszły z mody, tylko tu i ówdzie pojawiały się pojedyncze maski, jakby zawstydzone, bo samotne, a drugi szczegół, to nowość: tak zwana „Weinkost", co w tłumaczeniu polskiem mogłoby się nazywać „Kosztowanie wina", ale nie odpowiada istocie rzeczy. Wzięto je z Targów wiedeńskich (Messe), gdzie dwa razy do roku w osobnym oddziale producenci wina z całej Austrji szynkują „dla próby", na „kosztowanie" swoje wina dla reklamy prosto z pod czopa z kilkuset olbrzymich beczek, ustawionych w rzędach.

Przed każdą beczką stoi sam producent (chłop), albo jego żona, syn lub córka i toczy wino na ćwiartki, a że Wiedeńczycy są na punkcie wina smakoszami, przeto idą od beczki do beczki i „kosztują" z każdej po ćwiartce lub więcej. Można sobie wyobrazić, jakie humory panują pod wieczór, tuż przed zamknięciem. Tysiące urżniętych obywateli i obywatelek, dużo młodzieży, przeważnie kobiet a wszystkim dymi z czupryny, bo wszyscy „kosztowali", a że było wino dobre, więc kosztowali tak dużo i tak długo, aż im się zaćmiło.

Znawca wina nie pomija tej sposobności dwa razy w roku, po ośm dni, a że byłoby tego stanowczo za mało, więc, aby się nie odzwyczaić, jeszcze trzeci raz urządzają takie „kosztowanie" w olbrzymiej sali „Konzerthausu", przeznaczonej zresztą na wielkie koncerty i bale. Ale sala ta podczas balu lub koncertu jeszcze nigdy nie była tak przepełniona, jak w tych czterech dniach „Weinkostu", kiedy to kilkanaście tysięcy spragnionych przy dźwiękach muzyki wojskowej od godziny 3 po południu do godziny trzeciej w nocy, a więc przez dwanaście godzin bez przerwy gasi pragnienie nie dające się ugasić, bo gaszące pragnienie wino robi nowe pragnienie, ażeby sprawiedliwości stało się zadość.

Otóż to „kosztowanie wina" wprowadzono w karnawale tegorocznym w program niektórych balów w Sofiensaele i Kuenstlerhausu jako specjalną atrakcję, która też ciągnęła masy więcej, niż najbogatszy program. Bo nie ma programu, któryby człowiekowi mógł w tych podłych czasach dać więcej szczęścia, niż humor wywołany kilkunastu ćwiartkami złotego płynu, o którym Wiedeńczyk śpiewa, że „kąpie się w nim słońce, zostawiając w nim swoją złotą barwę i swój blask świetlany". Znowu powód do picia. Czy może taki płyn boski być niedobrym?

Karnawał się skończył a Wiedeń tańczy dalej. Nie ma już wprawdzie wielkich balów reprezentacyjnych, ale setki wieczorków odbywają się prawie we wszystkich salach a nasz polski bal Ogniska odbył się dopiero 5 marca w sali Kasyna wojskowego z wielkiem powodzeniem, zgromadzając całą elitę polską w komplecie. Tak więc Wiedeń po bogatym karnawale przesunął dyskretnie datę kalendarza i tańczy dalej pomimo ogólnej drożyzny i bryndzy, która ani myśli ustąpić miejsca lepszym czasom.

KLEWE

Przymusowe lądowanie gdańskiego samolotu

Wczoraj przedpołudniem pod Tczewem lądował przymusowo gdański samolot sportowy pilotowany przez Gerharda Kersande. Lądowanie odbyło się bez wypadeku.

Samolot typu „Klemm" własność „Deutscher Luftverbandu" z Wrzeszcza zabezpieczono na miejscu.

Polska w przekroju

Port drzewny w Gdyni

Przez port gdyński wywozimy przedewszystkiem węgiel i drzewo. Dla węgla urządziliśmy już przed laty port węglowy. W roku ubiegłym zbudowaliśmy port drzewny. — Jest to jeden z największych i najnowocześniej urządzonych portów na Bałtyku. Długość nabrzeża wynosi 637 metrów. Dzięki dwom pomostom można ładować jednocześnie drzewo na sześć statków o pojemności ponad 3000 ton. Na placu portu drzewnego jest sześć równoległych torów kolei normalnej oraz sieć kolejki wąskotorowej. Dzięki szczegółowo przemyślanym urządzeniom zdolność przeładunkowa portu drzewnego dochodzi do blisko miljona metrów kubicznych na rok. Cały plac drzewny ma oświetlenie elektryczne i wodociąg z urządzeniami przeciwpożarowemi. — Budowa portu została podjęta przez Polską Agencję Drzewną, firmę, określaną w skrócie „Paged". Port pozostaje pod wyłącznym zarządem tej firmy, posiadającej monopol sprzedaży drzewa z lasów państwowych.

W Przytyku padają trupy i ranni

W dniu 9 marca br. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach popołudniowych, na tle akcji antyżydowskiej, doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijan i jeden żyd. Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

Zajścia na Politechnice Warszawskiej

W dniu 9-ym bm. część studentów Politechniki Warszawskiej rozpoczęła strajk włoski pod hasłem walki o zniżkę opłat akademickich. Studenci, którzy przybyli rano na wykłady, pozostali w salach wykładowych, laboratorjach i pracowniach. Jednocześnie do auli głównej Politechniki wdarła się grupa endeckiej młodzieży z Uniwersytetu, wzywając do awantur. Próby zakłócenia spokoju spotkały się ze zdecydowanym oporem ze strony młodzieży, zgrupowanej w Lidze międzyorganizacyjnej obrony interesów młodzieży akademickiej. W skład tej Ligi wchodzą, jak wiadomo, członkowie Legjonu Młodych, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej oraz licznych kół naukowych.

12-letni morderca dziecka

Z Warszawy donoszą: Dom Nr. 58 przy ul. Żelaznej stał się widownią niezwykłej zbrodni.

12-letni Stanisław Wajs, syn wdowy zamieszkałej w tym domu, wydostawszy skądś rewolwer zaczął straszyć nim sąsiadów. Gonił ich po schodach i zaśmiewał się, widząc jak dorośli uciekają przed nim. W pewnej chwili na schody wszedł czteroletni synek szlifierza Świerczyńskiego, Jerzy. Dziecko wolno szło po schodach nic sobie nie robiąc z rewolweru.

Wówczas twarz Wajsa wykrzywił jakiś potworny, zły grymas.

— Uciekaj uciekaj prędko, bo strzelę!... — zawołał, a kiedy Jerzyk nie zareagował na okrzyk, Wajs zmierzył i wystrzelił.

Kula trafiła Świerczyńskiego w czoło i chłopczyk, zalany krwią, padł na schody.

Wajs, zobaczywszy rannego chłopca, zbiegł po schodach, z rewolwerem w ręku, do bramy i wypadłszy na ulicę, uciekł w niewiadomym kierunku.

Do ciężko rannego Jerzyka wezwano lekarza pogotowia, który przewiózł go do szpitala dziecięcego im. Karola i Marji.

Młodocianego zbrodniarza poszukuje policja.

Hazard wśród młodzieży szkolnej

Warszawa. (Tel. wł.) Od pewnego czasu zauważono w Warszawie niepokojące zjawisko wśród młodzieży szkolnej, a mianowicie pociąg do hazardu. Hazard ten, jak stwierdzono, uprawiany jest przeważnie w podrzędnych kawiarniach i cukierni ch. Młodzież gra nietylko w bilard, czy warcaby, lecz również w domino i karty. Niebezpiecznym tym objawem zainteresowały się władze administracyjne i wydały odpowiednie polecenie policji. Zastosowanie rygorów w stosunku do tych zakładów gastronomicznych, w których będzie uprawiany hazard, przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia hazardu. (M)

Kucharski i Noji nie jadą do Budapesztu

W poniedziałek odbyła się w Warszawie konferencja kierownika naszej drużyny olimpijskiej Ślachciaka, z zawodnikami Kucharskim i Nojim na temat ich przygotowań przedolimpijskich.

Na prośbę obu zawodników zarząd PZLA zrezygnował z wysłania ich do Budapesztu, a jednocześnie zwrócił się do „męża zaufania" w okręgu lwowskim, p. Chigera, z prośbą o jaknajdokładniejsze przypilnowanie treningu Kucharskiego i uprzystępnienie mu korzystania z masaży.

Wieści ze świata

Przychwycenie olbrzymiego przemytu opium

LONDYN, (Tel. wł.) Według doniesień z Rangoon (Indje Bryt.) na stacji kolejowej Mandalay policja zatrzymała transport 150,000 klg. opium.

Opium było zapakowane w skrzynki, przyczem w listach przewozowych podane było, że skrzynki zawierają książki. transport pochodził z Chin. (m)

Ulubiony pies króla Jerzego zdechł

Zmarły niedawny król angielski, Jerzy V, miał ulubioną suczkę, z którą dzień w dzień przez godzinę conajmniej chodził po parku. Od chwili śmierci króla suczka ta zaczęła chorować, przestała jeść i w 14 dni po śmierci króla zdechła.

Ulepszony rower

W Ameryce pojawił się rower nowej konstrukcji. Rower ten ma napęd nietylko na koło tylne, ale także na przednie, zapomocą przekładni, kręconej rękami. Przekładnia ta umieszczona jest w miejscu kierownicy. Dzięki temu urządzeniu ćwiczenia na rowerze stają się gimnastyką bardzo zdrową bo udział w niej biorą mięśnie całego ciała. Prócz tego zyskuje rower taki, jako środek lokomocji, ponieważ wzrasta jego szybkość, dochodząc prawie do 70 km na godzinę. Wynalazca jego p. Hamilton — zrobił wycieczkę z Los Angeles do San Die i zpowrotem, przebywając przestrzeń 450 km w ciągu jednego dnia.

9 kościołów płonie w Sewilli

Madryt, 10. II. — W szeregu miast Hiszpanji doszło wczoraj do poważnych — zaburzeń. W Jerez de los Caballeros w czasie manifestacji, zorganizowanej przez skrajną lewicę, dokonano napadu na mieszkanie przywódcy partji radykalnej i na szkołę. Gwardja obywatelska interwenjowała, przyczem kilku manifestantów odniosło rany.

W Sewilli, według opowiadania uciekinierów, podpalono 9 kościołów, i kilka klasztorów. Gubernator wyraził podobno zgodę na przekazanie władzy wojsku ze względu na niedostateczność sił policyjnych dla utrzymania ładu. (PAT)

Związek poszukiwaczy złota

Oryginalny taki związek powstał w Holandji. Założono go z powodów bardzo ciekawych. Stwierdzono mianowicie, że na brzegi małej wysepki na morzu Północnem morze co jakiś czas wyrzuca kawałki złota, a nawet złote monety. Podjęto badania, które wykazały, że przed zgórą stu laty koło owej wysepki, leżącej niedaleko brzegów Holandji zatonęło kilka okrętów, między niemi jeden pod nazwą „Lutine", który wiózł 18 miljonów guldenów w sztabach i monetach złotych. Pod wpływem prądów podmorskich piasek nie zasypał tych okrętów. Rozpadają się one pod naporem fal, a ładunek ich rozsypuje się po dnie. Po każdej większej burzy fale wyrzucały na brzeg owej wysepki różne części okrętów, a nieraz i owe złote monety. Związek poszukiwaczy złota powstał w tym celu, by przeprowadzić wydobycie ładunków zatopionych okrętów. Zakupiono tedy aparaty dla nurków, zebrano kapitały, ale cóż... od chwili gdy związek rozpoczął swoją działalność morze nie wyrzuciło więcej ani jednej złotej monety, ani jednej, choćby najmniejszej sztabki szlachetnego kruszcu. Starzy, przesądni rybacy twierdzą, że duchy morza zorjentowały się, że ludzie dowiedzieli się o istnieniu strzeżonych przez nie skarbów i obecnie zdwoiły swoją czujność.

Życie Wielkopolski

Poznań.

RZESZA NIEMIECKA MUSI UREGULOWAĆ SWE ZADŁUŻENIA WOBEC PAŃSTWA POLSKIEGO

Jak już wczoraj donosiliśmy w ub. niedzielę odbył się w Poznaniu wiec publiczny zwołany przez Federację P.Z. O. O. celem zamanifestowaniu przeciw nieuregulowaniu przez Niemcy od zadłużeń wobec Polski. Tekst rezolucji, uchwalonej na wiecu jest następujący :

1) Społeczeństwo polskie stoi na stanowisku słuszności zasadniczego dążenia polskiej polityki zagranicznej do unormowania zdrowych i racjonalnych stosunków między Polską i Niemcami Jednakże stosunki te nie mogą opierać się na jednostronnem zlekceważeniu przez Niemcy słusznych i bezspornych praw i pretensyj polskich.

2) Zatrzymanie przez państwo niemieckie ogromnych należności z tytułu przejazdów tranzytowych wyrażających się sumą około 90,000 000 złotych jak również zamrożenie szeregu polskich kapitałów i należności prywatnych przez politykę dewizową Rzeszy nie mogą być potraktowane inaczej jako bezzasadne niedopuszczalne przerzucenie na Naród i Państwo Polskie wielkiej części trudności gospodarczych Rzeszy spowodowanych między innemi szalonemi zbrojeniami, prowadzącemi do powszechnego wyścigu zbrojeń

3) Tego rodzaju postępowanie Rzeszy musi wywołać najdalej idące oburzenie społeczeństwa polskiego a szczególnie tych kół które odczuwają na sobie najdotkliwiej ciężar kryzysu gospodarczego Stąd też sprawa ta nie może być przedmiotem jakichkolwiek targów i ustępstw Polska musi należności swe zarówno państwowe jak prywatne wydobyć w czasie najkrótszym i w pełnej wartości

4) W razie niemożności pokrycia przez Rzeszę całości wyszczególnionych zadłużeń Polska musi szukać dla siebie odpowiedniej rekompensaty W związku z tem należy natychmiast przystąpić do stworzenia tego rodzaju norm prawnych, któreby umożliwiły przejęcie przez Państwo Polskie celem wyrównania rozliczeń, majątku obywateli niemieckich na terenie Państwa Polskiego zarówno w postaci kapitałów płynnych jak również warsztatów rolnych i przemysłowych przy równoczesnem odszkodowaniu właścicieli tych majątków przez ustąpienie im odpowiedniej części pretensyj polskich zarówno państwowych jak prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej Objekty przejęte z rąk niemieckich na terenie Państwa Polskiego powinny być użyte dla celów ożywienia naszego życia gospodarczego

5) Wysuwając tego rodzaju żądanie pod adresem polskich władz państwowych i stwierdzając że w żadnym wypadku nie pogodzimy się z takiem załatwieniem sprawy w którym widzielibyśmy krzywdę interesów państwa i społeczeństwa polskiego równocześnie raz jeszcze podkreślamy że w wysunięciu powyższego projektu nie kieruje nami chęć zadrażniania stosunków pomiędzy państwem polskiem i niemieckiem czy pomiędzy obu sąsiedzkiemi narodami Chodzi nam tylko o jasne stwierdzenie, że podstawa dobrych stosunków sąsiedzkich musi być całkowite i swobodne wypełnienie zobowiązań natury materjalnej W proponowanem załatwieniu sprawy widzimy możność stworzenia stanu przy którym:

1) Państwo Polskie i społeczeństwo polskie odzyskałoby w pełni zamrożone dziś w Rzeszy należności

2) Społeczeństwo polskie zyskałoby nowe warsztaty pracy ewentualnie przejęłoby dawne warsztaty we własne ręce

3) Niemcy uzyskałyby możność dalszego korzystania z udogodnień tranzytu bez konieczności wydawania walut i pokrywania Polsce kosztów przejazdu przez jej terytorjum państwowe

MĄŻ GROZIŁ ŻONIE ZASTRZELENIEM

Władze śledcze zaalarmowane zostały przez p. St. Królikowską (Wroniecka 6), że mąż jej już kilkakrotnie groził zastrzeleniem.

Przestraszona i zrozpaczona kobieta wobec gróźb męża udała się pod opiekę policji, która zainteresowała się sprawą. Przeprowadzona natychmiast u p. Królikowski go rewizja wykazała, że posiadał on nielegalnie rewolwer. Broń skonfiskowano. Prawdopodobnie będzie miał p. K. rozprawę o posiadanie bez urzędowego zezwolenia broni, a następnie za groźbę dokonania zabójstwa na osobie własnej żony.

SENSACYJNY PROCES O AFERĘ PASZPORTOWĄ W WOLSZTYNIE

B. zastępca starosty Radowicki skazany na karę 15 miesięcy więzienia, b. lekarz powiatowy dr. Skorupski na karę 1 roku więzienia, oraz jego przyjaciółka Emma Baruch Kryształ na 8 miesięcy więzienia

WOLSZTYN, W dniu 7 marca br. miasto przeżywało nielada sensację. Odbył się bowiem epilog fałszerstw i oszustw dokonanych przez b. zastępcę starosty Mieczysława Radowickiego — b. lekarza powiatowego dr. Edwarda Skorupskiego i jego przyjaciółki Emmy Baruch Kryształ. — Proces ten wzbudzał tem większą sensację, że obrony oskarżonych Skorupskiego i Kryształówny podjął się znany w Polsce adwokat Szurley z Warszawy.

Akt oskarżenia popierany przez prokuratora Czaka z Leszna zarzucał oskarżonemu Radowickiemu fałszerstwo paszportów, przepustki własnej, nieprawne podpisanie legitymacji służbowej dla Emmy Kryształ — namawianie urzędnika do przeprowadzenia kombinacyj przy poborze, oraz przywłaszczenie sobie broni z depozytów starostwa.

Dra Skorupskiego oskarżono o fałszowanie paszportów, przygotowanie fałszywej legitymacji służbowej, oraz wykorzystanie swego stanowiska, jako lekarza umówionego.

Wreszcie żydówkę Emmę Baruch Kryształ o skarżano o wykorzystywanie fałszywie i nieprawnie wystawionych dokumentów paszportowego i legitymacji służbowej.

Jako świadkowie zeznawali prawie wszyscy urzędnicy starostwa ze starostą powiatowym na czele.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców adwokatów Szurley'a i Krausego oraz w ostatniem słowie oskarżonych sąd w składzie: sędzia Kamieński, jako przewodniczący, sędziowie Siminski i Sobczak, jako wotanci — po dwugodzinnej przeszło naradzie wydał wyrok skazujący:

Mieczysława Radowickiego na karę 15 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 3. Dr. Edwarda Skorupskiego na karę 1 roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 3. Emmę Baruch Kryształ na karę 8 miesięcy więzienia. Pozatem na wszystkich oskarżonych Sąd nałożył koszta postępowania sądowego.

Wyrok wywołał na skazanych bardzo przygnębiające wrażenie. Dr. Skorupski rozchorował się.

Po wysłuchaniu wyroku skazani w towarzystwie adwokata Szurley'a udali się na miejscowy Posterunek P. P., gdzie ich daktyloskopowano.

Celem zorientowania czytelników w materjale procesowym krótko podajemy stan sprawy.

Radowicki, zajmując stanowisko zastępcy starosty w Wolsztynie wspólnie z d-rem Skorupskim fałszowali paszporty przez wydzieranie kartek zużytych, zastępując je nowemi. W ten sposób dr. Skorupski i Kryształówna mieli stałe paszporty niewykorzystane pomimo, że były wystawione, jako jednorazowe. Dr. Skorupski przygotował i dał Radowickiemu do podpisu legitymację służbową stwierdzającą, że Emma Kryształówna jest urzędniczką starostwa powiatowego i że ma prawo korzystania z ulg przy przejazdach kolejowych. Radowicki sfałszował swą przepustkę jednorazową, zmieniając ją samowolnie na przepustkę roczną przez poprawienie daty ważności. Co najważniejsze dr. Skorupski wystawił zaświadczenie, jako lekarz powiatowy, że Emma Baruch Kryształ jest nauczycielką z Jabłonny tut. powiatu.— a ta na podstawie tegoż zaświadczenia korzystała z ulgowego pobytu w sanatorjum „Sanato" w Zakopanem. Wreszcie Radowicki przywłaszczył sobie z depozytów starostwa dwa rewolwery które następnie ofiarowywał swym znajomym.

Podkreślamy, że dr. Skorupski wprowadził do towarzystwa w Wolsztynie żydówkę Kryształównę, podając ją jako swą wychowankę i ewangeliczkę Zrozumiałą zatem sensację wywołała wiadomość, że jest ona żydówką. Oskarżeni prawdopodobnie zgłoszą od wyroku apelację. (h).

WÓDKA PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

Czarnków. Onegdaj w Młynkowie pow. czarnkowskiego powstała bójka na tle osobistem pomiędzy Nowakiem i Magdziarzem z jednej strony, a trzema braćmi Klukami z drugiej strony. Awantura rozpoczęła się kłótnią, a zakończyła bardzo dotkliwem pobiciem wszystkich uczestników.

Jeden z awanturników Józef Kluk został tak nieszczęśliwie uderzony kołkiem w głowę, że zmarł nazajutrz po przewiezieniu do szpitala pow. w Czarnkowie, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Wszyscy uczestnicy bójki znajdowali się pod silnym wpływem alkoholu. Trzech spośród nich aresztowała policja. (pe.)

Strajk powszechny w Syrii, który trwał 50 dni, został onegdaj zakończony.

• • •

Wydalanie Polaków. Obliczono, że w ciągu 4 dni od 2—6 III. ,b., wydalono ze Śląska n. O. i Moraz 34 rodziny polskie, łącznie 86 osób. Wszyscy wydaleni zamieszkiwali na obsz. obecnej Czechosłowacji jeszcze za czasów przedwojennych.

• • •

W związku z przybyciem do Rzymu dwóch Polaków, dr. Belau i Tad. Medyńskiego, ministerstwo prasy i propagandy złożyło następujące oświadczenie:

Dwaj Polacy wzięci do niewoli oznajmili, że należą do międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Konwencja z dnia 27 czerwca 1929 roku w artykule 9 głosi, że członkowie Czerwonego Krzyża jeśli dostaną się w ręce nieprzyjaciela, nie mogą być uważani za jeńców Dlatego też obu Polaków nie uważamy za jeńców. Mają oni do wyboru albo powrócić do Abisynii, albo odstawieni do granicy.

• • •

Alfons XIII. w Londynie. Do Londynu przybył incognito b. król hiszpański Alfons XIII.

• • •

Wylew Niemna. Z Kowna donoszą: onegdaj w poł. ruszyły lody na Niemnie, stwarzając po drodze zatory, wskutek których nastąpił częściowy wylew, zalanych zostało kilka ulic nadbrzeżn. w Kownie, a mianow. ulica Janowska, niższa część Wilampolu, rynek oraz część Aleksoty. O godz. 18.30 poziom wody przekraczał 6,5 m. ponad normę.

WIELKOPOLANIE ODGRYWALI WYBITNĄ ROLĘ W MAŁOPOLSCE

W niedzielnym numerze „Dziennika Pozn." ukazała się wzmianka o „gawędzie" p. Szyperskiego, wygłoszonej przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej Polskiego Radia na temat „Wielkopolanie w Małopolsce", przyczem — jak wynika z tej wzmianki — autor gawędy jako Wielkopolan, którzy w w. XIX znowu poczęli wędrować z rodzinnych stron do Małopolski wymienił tylko Małeckiego, Kasprowicza i Przybyszewskiego. Nie słyszałem — przyznaję — gawędy p. Szyperskiego, nie wiem więc, czy streszczenie we wspomnianej notatce było dość ścisłe i czy p. Szyperski istotnie ograniczył się tylko do podanych nazwisk. W każdym razie lista to bardzo niekompletna. Bo Wielkopolan, którzy w XIX w. przenieśli się do Małopolski i odegrali tam bardzo wybitną rolę było znacznie więcej. A więc dr. Ludwik Ćwikliński, znakomity filolog i znawca literatury klasycznej, profesor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie a następnie szef sekcji Ministerstwa Oświaty w Wiedniu i kierownik tego Ministerstwa, dalej dr. Bronisław Dembiński, jeden z najznakomitszych naszych historyków, również b. profesor Uniw. J. K. we Lwowie, dalej śp. prof. Danysz, wybitny pedagog, b. profesor i dyrektor gimnazjum we Lwowie, prof. medycyny na Uniw. Jana Kazimierza śp. dr. Jurasz, ojciec naszego znanego chirurga, wreszcie wielki mąż stanu śp. dr. Witold Mora Korytowski, wieloletni szef dyrekcji skarbu we Lwowie, a następnie minister i ostatnio przed wielką wojną namiestnik Galicji. Nie można też pominąć znakomitego okulisty dr. Wicherkiewicza, który pod koniec XIX w. przebywał stale w Krakowie. A i te nazwiska nie wyczerpują jeszcze niewątpliwie pełnej listy imigracji z Wielkopolski do Małopolski. (w-a.)

OBRAZ UJAWNIŁ TAJEMNICE ZDRADY MAŁŻEŃSKIEJ

Obywatel ziemski spod Sochaczewa, p. R., znany mecenas sztuki, przybył w ubiegłym tygodniu do Warszawy i zwiedzał pracownie malarzy, chcąc kupić jakiś wartościowy obraz.

W pracowni malarza Janusza T. uwagę zwiedzającego zwrócił portret (akt) kobiecy, łudząco przypominający panu R. jego żonę Marję. Malarz nie znał nazwiska modelki, wiedział tylko że pozowała mu do tego aktu przed trzema laty jakaś pani, przybyła ze wsi. Pan R. zakupił obraz i wrócił do domu, gdzie odbył dłuższą rozmowę z żoną. W wyniku rozmowy dowiedział się rewelacyjnych szczegółów:

Przed trzema laty p. R. bawiła w Warszawie podczas karnawału i przebywała w towarzystwie swych znajomych na dancingu przy ul. Moniuszki. Przy sąsiednim stoliku siedział młody malarz, Janusz T.

Malarz zaprosił panią Marję do tańca. Następnego dnia spotkali się. Po kilku wspólnie spędzonych wieczorach p. Marja namówiona przez malarza zgodziła się pozować mu do aktu. Po tygodniu akt był gotowy, karnawał minął, p. Marja wróciła do domu, wspominając miłe godziny spędzone w pracowni artysty.

Obecnie los zaprowadził p. R. do pracowni p. T. i tajemnica się wydała. Między małżeństwem po konfrontacji modelki z portretem wynikła scena, podczas której p. R. strzelił do żony. Ranną w ramię odwieziono do jednego z prywatnych zakładów chirurgicznych w Warszawie.

P. R. stanie przed sądem.

Trądzik — prześladowcą młodzieży

Trądzik pospolity czyli Acne vulgaris jest schorzeniem konstytucionalnem całego organizmu objawiającem się w postaci licznych wyrzutów i krost na skórze twarzy w okolicy mostku i między łopatkami.

Wyrzuty te powstają na tle łojotoku i łączą się zwykle z zaburzeniami przewodu pokarmowego o charakterze chronicznym, jak obstrukcje lub z zaburzeniami gruczołów dokrewnych, zazwyczaj płciowych.

Łojotok ma pozatem różne widoczne cechy charakterystyczne, dające się zauważyć na pierwszy rzut oka. Należą do nich: cera sino - blada, nierzadko z odcieniem ziemistym, rozszerzone pory skóry na twarzy, zwłaszcza na nosie, na środku czoła i na brodzie i w tych samych miejscach liczne wągry i często krosty. Symptomatyczne są również tłuste i pokryte licznym łupieżem włosy.

Pierwsze objawy najłatwiej widoczne występują czasem już u dzieci około lat 10, ale wyraźniejsze dopiero u młodzieży od 14 do 20 lat, rzadziej w późniejszym wieku.

Dopóki schorzenie to występuje tylko jako tłusta cera z licznemi wągrami, nie oszpeca to jeszcze tak bardzo młode: twarzyczki i daje się łatwiej opanować. W dalszem jednak stadium tego schorzenia, gdy do wągrów dostaną się bakterie, które specjalnie dobrze czują się na tem tłusto-łojotokowem podłożu, wówczas następuje bardzo przykry okres dla danego osobnika: bakterje umieszczając się w wągrach i otoczeniu gruczołów łojowych powodują tam ropienie. Ropienie to łatwo przenosi się na inne miejsca, w czem dopomaga zwykle sam osobnik, wyciskając dane krosty bez koniecznej dezynfekcji twarzy i rąk. To jeden z najczęstszych powodów szerzenia się tego trądziku. Drugim powodem jest nieprzestrzeganie odpowiedniej diety mimo poleceń lekarza; 3. zupełnie fałszywe unikanie mydła i wody, a wreszcie 4. zapóźne zgłaszanie się do leczenia. Trądzik jest choroba chroniczną, przeto najłatwiej można go opanować w jego początkach. Niestety pod tym względem jest bardzo małe zrozumienie u matek i opiekunek, które uważają to za próżność pewnego rodzaju leczenie „cery" u młodej panienki, choćby cała twarz była temi wyrzutami oszpecona. Drugiem dość fałszywem, choć rozpowszechnionem mniemaniem jest to, że owe wyrzuty „same przyszły i same przejdą". Niestety nie jest to prawdą, a może tylko zdarzyć się w wyjątkowych wypadkach, i na tej podstawie nie można kazać młodzieży czekać kilka lat i pozwolić, aby wyrzuty te jeszcze więcej się rozprzestrzeniły. Najwięcej przykro odczuwa młodzież to schorzenie, gdyż wstępuje w okres „wchodzenia w świat" i zaczynają się przyjęcia i bale. A wtenczas to trudno bardzo w krótkim czasie wyleczyć tak przestarzałe wyrzuty. Bowiem możność opanowania jest wprost proporcjonalna do świeżości wyrzut i zależną naturalnie od ich natężenia.

Gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę, że po takiem wyciskaniu „domowym sposobem" bez dostatecznej dezynfekcji, pozostają bardzo przykre blizny i dołki, które już nigdy nie przeminą, i zastanowiły się, że jest to schorzenie o wadliwej przemianie materji, to jasnem będzie fakt, że takie wczesne leczenie młodzieży, choćby u panienki 14-letniej nie będzie próżnością, a koniecznością i obowiązkiem względem ich młodocianych organizmów.

Dr. Marja Świderska

RADJO

CZWARTEK, 12 III

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół pow. szechnych. Wyk: Chór męski Arion pod dyr Aleksandra Klichowskiego, Marja Kisielewska (sopran) Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela) dr Z Sitowski (prelekcja) i Władysław Raczkowski (akompanjament) — z Poznania; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadom o eksporcie polskim; 15.30 Koncert Zespołu Mandolinistów Echo pod dyrekcją Edwarda Gałązki (z Poznania); 16.00 Gregorjanki — opowiadanie Janiny Porazińskiej dla dzieci starszych; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert Chóru Męskiego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego (z Wilna); 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Fornir i dykta — odczyt wygłosi inż Tadeusz Wojciechowski; 17.15 I-sza audycja z cyklu Najpiękniejsze sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta (ze Lwowa) — wykona Leopold Muenzer Audycja poprzedzona będzie pogadanką Karola Stromengera; 17.55 Akautlna pogadanka gospodarcza; 18.05 Piosenki w wykonaniu Tadeusza Olszy Przy fortep Władysław Szollman; 19.40 Wiadom sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka religijna w wykonaniu ork P R pod dyr Olgierda Straszyńskiego; 20.30 Wyjątki z książki Wacława Lipińskiego pt. Wielki Marszałek; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrona przeciwlotniczo - gazowa — pogadanka; 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: Premjera oryginalnego słuchowiska pt „Nikotyna" Napisał Hans Knan Przełożył z niemieckiego Wiwi; Reżyserja Teofila Trzcińskiego; 21.40 Nasze pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. W programie pieśni Eugenjusza Pankiewicza Przy fortepianie prof Ludwik Urstein; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk Ork P R pod dyr Frantza André; 23.00 Wiadom meteorolog dla żeglugi powietrznej

Lokalne audycje poznańskie: 6.50 i 7.20 Muzyka poranna — płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 13.00 Gitary hawajskie i śpiew — płyty; 13.30 Popularna muzyka operowa z udziałem słynnych tenorów — płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Koncert życzeń dla dzieci — z płyt gramofonowych; 18.30 Z nad krawędzi (wygł brat Cezary); 18.40 Jak spędzić święto? (wygł Jan Kilarski); 18.45 Jan Kiepura — Tino Pattiera — płyty; 19.00 Projekty muzycznego sezonu letniego w Poznaniu (wygł radca miejski Zygmunt Zaleski); 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Życie kult. art. i społeczne Poznania; 19.25 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadom sport Poznania; 23.05 Muzyka taneczna — płyty

Stacje zagraniczne, Berlin 17.00 Sonata g-dur Beethovena; 20.10 Berlin tańczy; Koenigswusterhausen 18.00 Wirtuozowska muzyka skrzypcowa; 20.10 Wesele Figara — opera Mozarta; Bukareszt 20.05 Festiwal Schumanna; Hamburg 20.10 Glueck am Ziel; — operetka Siegela; 23.00 Hamburska muzyka współczesna; Anglja (Nat. Progr.) 21.15 Księżniczka Czardasza — operetka Kalmana; Paris P T T 21.30 Le petit duc — opera kom Lecocq'a Poste Parisien 21.55 Simone comme ça — wesoła audycja z udziałem Henri Garatti'a

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	12.50	12.75
usposobienie spokojne		
Pszenica	19 —	19.25
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy		15.25
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	14.50	15.—
Jęczmień 670—680 g/l	14.25	14.50
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.50	14.75
Owies standartowy	13.90	14.15
usposobienie stałe		
Mąka żytnia wyciągowa 0—50%	19.25	19.50
Mąka żytnia gat I 0—50%	18.75	19.—
Mąka żytnia gat I 0—65%	17.75	18.25
Mąka żytnia gat II 50—65%	14.75	15.75
Mąka żytnia poślednia ponad 65%	13.25	14.25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat I wyciągowa 0-20 proc wł w.	31.25	33.—
Mąka pszenna gat IA 0-45 proc. wł w.	30.50	31.—
Mąka pszenna gat. IB 0-55 proc wł w.	29.50	30.—
Mąka pszenna gat IC 0-60 proc wł w.	29.—	29.50
Mąka pszenna gat ID 0-65 proc wł. w.	28.—	28.50
Mąka pszenna gat IIA 20-55 proc. „	27.25	27.75
Mąka pszenna gat IIB 20-65 proc. „	26.75	27.25
Mąka pszenna gat IIID 45-65 proc „	24.25	24.75
Mąka pszenna gat. IIF 55-65 proc. „	22.25	22.75
Mąka pszenna gat IIG 60-65 proc „	20.75	21.25
Mąka pszenna gat IIIA 65-70 proc „	18.75	19.25
Mąka pszenna gat IIIB 70-75 proc „	16.75	17.25
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie przem. stand	9.75	10.25
Otręby pszen. grube przem st.	11.75	12.25
Otręby pszen średnie przem stand.	10.50	11.25
Otręby jęczmienne	10.—	11.25
Rzepak zimowy	38.—	39.—
Siemię lniane	37.—	39.—
Gorczyca	32.—	34.—
Wyka latowa	22 —	24.—
Peluszka	24.—	26.—
Groch Wiktorja	24.—	28.—
Groch Folgera	22 —	24 —
Koniczyna czerwona surowa	120.	130.—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135 —	145 —
Koniczyna biała	75—	100.—
Koniczyna szwedzka	165 —	190.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75 —
Przelot	75 —	90 —
Makuch lniany w taflach	17.25	17.50
Makuch rzepakowy w taflach	14.50	14.75
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18.25	18.75
Śrut Soja	21 —	22 —
Mak niebieski	60 —	62.—
Łubin niebieski	10.00	10.50
Łubin żółty	12.00	12.50
Seradela	22.00	24.00
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3 —	3.25
Słoma owsiana luzem	2.75	3.—
Słoma owsiana prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45
Słoma prasowana	2.70	2.95
Siano zwykłe luzem	5.75	6.25
Siano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Siano nadnoteckie luzem	6.50	7.—
Siano nadnoteckie prasowane	7.50	8.00

Ogólne usposobienie spokojne

Ogólny obrót: 2489.8 t. w tem żyta 652 t. pszenicy 152 t, jęczmienia 460 t. owsa 195 t

Uwaga! Owies nadający się do siewu ponad notowanie.

Poznań, dnia 1' 1936 r.

Targowica w Poznaniu

Poznań, 10 bm 1936 r.

Spędzono: wołów 52; kuhai 170; krów 248; świń 1350; cieląt 700; owiec 55; razem 2575 zwierząt

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Ceny loco Targowica Miejska łącznie z kosztami handlowemi

I. BYDŁO	
A) Woły:	
1. Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprz.	54—56
2. Mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat	46—50
3. Mięsiste tuczone, starsze	40—44
4. Miernie odżywione	34—36
B) Buhaje:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	52—54
2. Tuczone mięsiste	46—50
3. Nietuczone, dobrze odżyw., starsze	40—44
4. Miernie odżywione	34—36
C) Krowy:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	50—56
2. Tuczone mięsiste	44—48
3. Nietuczone, dobrze odżywione	30—34
4. Miernie odżywione	14—18
D) Jałowice:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	54—56
2. Tuczone mięsiste	46—50
3. Nietuczone, dobrze odżywione	40—44
4. Miernie odżywione	34—36
E) Młodzież:	
1. Dobrze odżywione	34—38
2. Miernie odżywione	32—34
F) Cielęta:	
1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64—70
2. Tuczone cielęta	54—60
3. Dobrze odżywione	48—52
4. Miernie odżywione	40—46
II. OWCE	
1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy	56—60
2. Tuczone starsze skopy i maciorki	40—50
3. Dobrze odżywiane	—
III. ŚWINIE (tuczniki).	
1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	90—92
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	84—88
3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	78—82
4. Mięsiste świnie ponad 80 kg.	74—76
5. Maciory i późne kastraty	72—82

Przebieg targu normalny. Dobrze wytuczonego bydła brak i ponad notowanie

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

33) Ewa natomiast zdawała się zupełnie nie pamiętać o incydencie w Abbazji. I nawet w Wielkanoc, kiedy, jak zwykle, w pierwszy dzień odbywało się śniadanie w gronie członków rodziny tak Leszka, jak i Ewy, zwróciła się do Weissa z wymówką:

— Tak nas teraz rzadko odwiedzasz, wuju!

Coś bąknął na swoje usprawiedliwienie, a serce ścisnął mu ból dojmujący.

„Już niczem nie jestem dla niej teraz" przemknęło mu przez myśl.

— Pani Ewo! Ewo!

Dopiero teraz obejrzała się na znajomy dźwięk głosu. Stał przed nią Janusz Maciąga z kapeluszem w ręce, łysawy, starszy pan, tak mało podobny do tego, którego zapamiętała z pierwszych lat po zamążpójściu.

— Ależ pani pędzi! Myślałem, że już pani nie dogonię! Jak dwudziestoletnie, tak biegają jeszcze te nóżki! A ja się aż zasapałem i gdybym nie był zawołał pani po imieniu, byłaby pani uciekła. Ale też pani ślicznie wygląda!

Ewa rozjaśnia się cała.

— Doprawdy? Zdaje się panu! Nie widział mnie pan parę lat, więc uważa pan, że po tak długiem niewidzeniu, koniecznie trzeba coś miłego powiedzieć kobiecie!

—Co też pani opowiada! „Koniecznie trzeba!" Przecież mam dzięki Bogu, zdrowe oczy i widzę co jest. Nic się pani nie zmieniła w ciągu tych sześciu lat, odkąd pani nie widziałem. Co pani robi, aby tak wyglądać?

— Pielęgnuję urodę i młodość — to wszystko!

— A jakże to się robi u licha? Ja też chciałbym jeśli już nie urodę, to przynajmniej młodość pielęgnować, no !...

— Nie udaje się panu?

— Jakoś nie! — wyznał szczerze.

— Eh! bo może pan... nadużywa młodości? — spytała, przechyliwszy filuternie głowę nieco na bok. — Widzi pan, młodość to taki skarb bezcenny, który trzeba szanować... tak, jak ja to robię!

— Pani Ewo! pani Ewo! jest pani czarująca zawsze i żałuję, że nie jestem już takim, jak przed laty kiedy to... raczyła pani patrzeć na mnie życzliwemi oczętami.

— Czy pan jest tego zupełnie pewny, że tak było?

— Ależ...

— Może to były tylko spojrzenia dziecka, ciekawego świata i każdej na nim nowości.

— Oo! dlaczegóż mi pani odbiera złudzenia?...

— Bo to rzecz szkodliwa dla ludzi... w naszym wieku. Co pan porabiał przez ostatnie lata?

— Ano, jak pani wie zapewne, wyjechałem do Gdyni po złote runo, ale jakoś..., znaleść go nie mogę.

— A córka?

— Dziękuję. Wyrosła na dużą pannę. Na przyszły rok będzie zdawała maturę.

— Nie może być? Ach, jacy my starzy jesteśmy, panie Januszu! Widział się pan już z Leszkiem?

— Ale, skądżeby? Przed godziną zaledwie przyjechałem i dobre bogi zesłały mi panią, aby mi rozjaśnić od samego początku pobyt w stolicy!

— Proszę zatem do nas na obiad. Leszek się ucieszy.

— Bardzo ani jest dobra i... zawsze kochana! — dodał ciszej, odnosząc rękę Ewy do ust na pożegnanie.

Spojrzała nań z odrobiną kokieterji i odeszła wysmukła i giętka, jakby istotnie nie czuła ciężaru lat, które niewidzialnie, a przecież tak widoczne! kładły się na twarz ramiona, plecy... Ale Ewa chciała być jeszcze młodą i piękną, zamykała oczy, by jaknajdłużej nie dojrzeć owego widma jesieni, które wychylało się ku niej w zwierciadle z poza twarzy, którą znała, na która spoglądała od szeregu lat, a która, mimo to, niemal w oczach zmieniała się na coś zupełnie innego, wiotczała, wyciągała ku dołowi, marszczyła się, zaokrąglała w podbródek żółkła... z szyji, która z pełnej, okrągłej stawała się niemal z każdą minutą mniej kształtną, przecinała żyłami, odznaczającemi się brzydkimi sznurami na ciele, różowem jeszcze, lecz już nie młodem. Och! Ewa byłaby biła to swoje ciało, nad którem właściwie mimo, że było jej, jej niezaprzeczone, nie miała żadnej władzy.

Pobiegła do Instytutu kosmetycznego. Chciała być dzisiaj piękną. Chciała, by w pamięci Maciągi pozostało możliwie najkorzystniejsze wrażenie jej widoku.

— Doprawdy, bardzo jestem zadowolona z postępu leczenia u pani — ozwała się właścicielka Instytutu. — A nie mówiłam pani, że tak będzie? Że cera się poprawi, że zwiotczałe mięśnie się wzmocnią?

— Tak, sama widzę w lustrze różnicę, ale niestety, to nie jest młodość, to tylko.... mniej staro wyglądam!

— Ach, bo pani jest zbyt wymagająca, dlatego pani tak mówi. No i wychodzi pani może z zasady, że nie należy nigdy chwalić wykonanej pracy, prawda?

— Nie! nie! jestem pani bardzo wdzięczna za jej zabiegi około mojego wyglądu, ale przyzna mi pani, że jeszcze na lat dwadzieścia naprzykład nie wyglądam i kto wie, czy do tego kiedykolwiek doszłabym, uczęszczając nawet szereg lat do pani gabinetu.

— Tak, w tem pani ma rację!

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE O ROZPRAWIE WODNO-PRAWNEJ.

Na mocy art. 187, 195 i 196 ustawy wodnej z dnia 19. 9. 1922 r. w brzmieniu ustalonem rozp. Min. Robót Publicznych z dnia 13. 3. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 574) oraz § 7 rozp. Min. Rob. Publ. z dnia 7 marca 1924 r. w przedmiocie urządzenia i prowadzenia ksiąg wraz ze zbiorami map wodnych i dokumentów (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 464) podaję do wiadomości, że Henryk Serwa z Ostrowa wniósł podanie o udzielenie zezwolenia wodno-prawnego i uznania uprawnienia wodno-prawnego w urządzeniu stawów rybnych na gruntach jego w Odolanowie napełnianych wodą z rzeczki t. z. Olszówki.

Plany techniczne wyjaśniające sposób wykonania budowli i urządzenia wyłożone są do publicznego wglądu w czasie od 13 marca 1936 r. do 20-go marca 1936 r. włącznie, w gmachu Starostwa Powiatowego w Ostrowie przy ul. Wrocławskiej w pokoju Nr. 2.

Podania lub protokólarne oświadczenia przeciwko powyższemu uprawnieniu jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń zabezpieczających od ewentl. szkodliwego działania uznanych uprawnień oraz wypłaty odszkodowania — można wnosić do Starostwa Powiatowego w Ostrowie z powołaniem się na oznaczenie sprawy podane w nagłówku do dnia 20 marca 1936 r. włącznie.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej na miejscu. Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale rzeczoznawcy wyznaczam na dzień 21 marca 1936 r. o godzinie 10-tej rano w Odolanowie. Punkt zborny Komisji w lokalu p. Bolesława Blocha w Odolanowie.

Równocześnie ostrzegam, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uprawnieniom wodnym żadnych zarzutów, utracą do nich prawo i będą mogli przeciw szkodliwemu działaniu urządzeń żądać tylko wniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem, lub gospodarczo usprawiedliwić.

Starosta Powiatowy
Dr. Ekkert.

KRONIKA MIEJSCOWA

marzec 11 środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa Konstantyna
Czwartek Grzegorza

Kalendarz słowiański.
Środa Drogosławy
Czwartek Blizbora

Słońce wschód: 6,00
zachód: 17,33
Księżyc wschód: 21,35
zachód: 6,26

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni Dr. Wojtkiewicz, Sienkiewicza 4, tel. 83, Apteka Nowa pod Aniołem, Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Czterech i pół muszkieterów".
Kino Corso: „Człowiek wilk".

Urodzenia: syna: robotnik Jan Wojciechowski; **córkę:** ślusarz Jan Pietrzak.

Zgony: Franciszka Kuściełak z domu Walczak, 80 lat 3 mies.; dziecko Hieronim Michałak 1 mies. 3 dni.

Rekolekcje dla Panów

Staraniem Sodalicji Marjańskiej Panów w Ostrowie odbędą się w dniach od 16-go do 29-go marca włącznie w wielkiej sali Domu Katolickiego rekolekcje dla Panów z inteligencji. Nauki wygłaszać będzie O. Norbert, Gwardjan OO. Franciszkanów w Poznaniu. Wstęp na salę tylko za okazaniem karty wstępu, za którą pobiera się 1 zł, gwarantując miejsce siedzące, na pokrycie kosztów, połączonych z urządzeniem rekolekcyj. Początek rekolekcyj w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Domu Kat. Karty wstępu nabywać można u Mrówczyńskiego, Idziora w Rynku i w dniu rozpoczęcia rekolekcyj przy kasie.

Z jubileuszu 20-lecia pracy scenicznej

Z okazji jubileuszu 20-lecia pracy scenicznej p. Marji Szczęsnej wystawił Teatr Miejski 3-aktową komedję pt.: „Karolina" z Jubilatką w roli tytułowej. Po 2-gim akcie otrzymała p. Szczęsna upominki oraz wiązankę pięknych kwiatów od p. dyr. Otrembskiego i p. Zbierzyńskiego w imieniu całej braci artystycznej. Gromkiemi oklaskami wyraziła publiczność swe uznanie utalentowanej artystce.

Amator jazdy „na gapę"

Za jazdę „na gapę" aresztowano w ub. poniedziałek Kalinowskiego Tadeusza, lakiernika, pochodzącego z miejscowości Nowejwsi, pow. grójecki. Kalinowskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

WRĘCZENIE NAGRÓD I DYPLOMÓW

za udział w Wystawie Pszczelarsko - Ogrodniczo - Jedwabniczej w Ostrowie

Dnia 8 marca odbyło się w lokalu p. Kawczyka zebranie Stowarzyszenia Pszczelarzy na Ostrów i okolicę. Zebranie zagaił prezes p. Ziembiewicz słowami „Cześć Bartnictwu", witając zebranych wystawców, gości i członków. Po odczytaniu obrad, przystąpiono do wręczenia nagród i dyplomów nadanych przez Wielkopolski Związek Pszczelarski na wystawie Pszczelarsko - Ogrodniczo - Jedwabniczej w Ostrowie w dniach od 22 września 1936 r. do 24 września.

Dyplom Uznania W. Z. P. p. Tomaszewskiemu — Rudniczysko, za miód w słoikach, miód w plastrach, wosk i miody pitne.

II. Mały złoty medal W. Z. P. przyznano:
1) *Minchowi Ottonowi* w Ostrowie za miód w słoikach i naczyniach transportowych, miód w plastrach, wosk, miód pitny, ule słomiane i miodarkę na 6 plastrów.
2) *Morysonowi Wojciechowi* w Ostrowie, za miód w słoikach, miód w plastrach, pierniki i szklany ul obserwacyjny oraz za pracę na niwie pszczelarskiej.
3) *Firmie J. F. Gehrke* — Chojnice (Pomorze) za przybory pszczelarskie własnego wyrobu.

III. Medal bronzowy W. Z. P. przyznano:
1) *Adamkiewiczowi* z Gostynia, za miody pitne.
2) *Snowadzkiemu Fridolinowi* z Poznaniu za przybory i ule.

IV. List pochwalny W. Z. P. przynano:
1) *Braciom Wach* w Korytach, za miód w słoikach.
2) *Oddziałowi Antonin* za miód i fotografje.
3) *Firmie Ziembiewicz* — Ostrów, za miód w słoikach, ule, przybory pszczelarskie i ul obserwacyjny.
4) *Firmie Tacik* — Ostrów, za przybory pszczelarskie i ule.
5) *Krajowej Stacji Jedwabniczej* w Ostrowie za prace koło podniesienia jedwabnictwa krajowego.
6) *Zakładowi Ogrodniczemu F. Wiśniewskiego* w Ostrowie, za eksponaty ogrodnicze.
7) *Michałowi Mendorfowi* w Ostrowie, za eksponaty ogrodnicze.
8) *Towarzystwu Ogródków Działkowych* w Ostrowie za eksponaty ogrodnicze.
9) *Stowarzyszeniu Pszczelarzy* na Ostrów i okolicę, za pracę na polu pszczelarstwa w Ostrowie i okolicy z okazji 35-letniego jubileuszu swego istnienia.

V. List pochwalny Wlkp. Izby Rolniczej oraz dodatkowo książkę „Anatomja pszczoły przyznano *p. Walerowiczowi* z Goli za wystawę naukową.

VI. Nagrody pieniężne ofiarowane przez Wlkp. Izbę Rolniczą przyznano:
1) *Sośnickiemu Feliksowi* w Raszkowie, za ul przezimowania matek pszczelich oraz hodowlę matek pszczelich — zł. 15.
2) *Kalińskiemu* w Ostrowie za przenośny pawilonik — zł 15.
3) *Szymankiewiczowi* ze Szamocina, za praskę cementową do sztucznej wezy zł. 15.
4) *Jaroszowi* — Góra, za ule — zł. 15.

VII. Listy pochwalne Poznańskiego Tow. Pszczelarzy przyznano:
1) *Oddziałowi Rawicz*, za ul. — leżak.
2) *Ks. proboszczowi Szymańskiemu* w Lewkowie, za ule.

UMARZANIE ZALEGŁOŚCI NIEPRZEKRACZAJĄCYCH 400 ZŁ

Ogłoszony ostatnio w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr.: 5 poz. 167 okólnik z dnia 14 lutego 1936 r. L: D-V-2074/1/36 nakazuje umorzenie z urzędu zaległości, nie przekraczających 400 zł. w podatkach:

1) gruntowym, 2) od nieruchomości, 3) przemysłowym, pobieranym w formie świadectw przemysłowych; 4) przemysłowym od obrotu, 5) dochodowym z Dz. I, 6) majątkowym, 7) od lokali, 8) od placów budowlanych, o ile pochodzą one z wymiarów za rok 1932 i lata poprzednie, a termin płatności tych zaległości przypadał przed dniem 1 stycznia 1934 r. Decydującym momentem jest, aby w każdym z wyżej wymienionych podatków u poszczególnego płatnika (w podatkach dochodowym i od nieruchomości, łącznie z dodatkiem kryzysowym) nie licząc dodatków na rzecz związków samorządowych i szkół zawodowych oraz 15 proc. dodatku w dniu 31 marca 1936 r. zaległości nie przekraczały kwoty 400 zł.

Wynika stąd, że z dobrodziejstwa omawianego, umorzenia mogą skorzystać również ci płatnicy, których zaległości w chwili obecnej przekraczają kwotę 400 zł. w każdym z wymienionych podatków, o ile do dnia 31 marca br. wpłacą na poczet zaległości sumy, zmniejszające zaległość do 400 zł.

Leży zatem w interesie płatników posiadających omawiane zaległości w wysokości przekraczającej 400 zł, aby jeszcze w ciągu marca br. pomniejszyli je drogą spłat do kwoty 400 zł.

OBRADY PREZESÓW BRACTW KURKOWYCH

W ub. niedzielę odbył się w Ostrowie zjazd Prezesów Bractw Kurkowych i ich zastępców okręgu ostrowskiego.

Zjazd zagaił i przewodniczył p. Roman Kubicki z Ostrowa — prezes okręgowy. Reprezentowanych było 10 Bractw z: Ostrowa, Odolanowa, Ostrzeszowa, Krotoszyna, Pleszewa, Sulmierzyc, Kobylina, Rozdrażewa, Raszkowa i Skalmierzyc oraz zarząd okręgowy. Obecnych było koło 30 osób.

Sprawozdania z rocznej działalności zarządu okręgowego składali pp. Kalina — sekretarz, Wojciechowski — skarbnik, Kończak — komendant oraz p. Prezes Kubicki. Za zmarłego strzelmistrza śp. Wańkę składał sprawozdanie p. Wojciechowski.

W wyniku wyborów wybrano w miejsce zmarłego strzelmistrza Wańkę z Ostrowa — p. Zawielaka z Ostrzeszowa. Na zastępcę sekretarza — p. Fr. Anczykowskiego ponownie. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kujawski, Kazowski, Kaczmarek. Do Rady Honorowej okręgu pp. Janiszewski, Rogowski i Hartwich.

Budżet uchwalono w dochodach — 350 złotych, w wydatkach — 300. Składka roczna do okręgu wynosi 0,50 zł od członka. Ponieważ w roku ub. nie odbyła się odprawa strzelmistrzów, uchwalono, że odprawa taka wraz z odprawą komendantów odbędzie się w roku bież. Dłuższą dyskusję wywołała, w związku z ostatniemi rozporządzeniami, sprawa noszenia i posiadania broni. Zachęcano również do wzięcia żywego udziału w strzelaniu w dniu 3 maja „Ku chwale ojczyzny". Wreszcie uchwalono, aby na przyszły zjazd, prezes każdego Bractwa złożył sprawozdanie z działalności swej organizacji. Program zjazdu był dość obszerny. Obrady trwały 3 godziny. Poziom obrad jak i dyskusja były bardzo rzeczowe i poważne.

Aresztowany włóczęga

W ub. poniedziałek aresztowano za włóczęgostwo i żebranie niej. Górskiego Stanisława, bez stałego miejsca zamieszkania, lecz przynależnego do gminy Daniszyn, pow. Ostrów. Aresztowanego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Plaga złodziei rowerowych

W tych dniach skradziono z podwórka Adama Sosińskiego rower marki „Korona" na szkodę Wojciecha Podskarbego (Zacharzewo, Droga Raszkowska). Rower ma wolny bieg, kierownica niklowana, opony czerwone. Tablica rejestracyjna „Ostrów nr. 9635". — Wartość roweru 100 zł.

Nadto skradziono Wal. Krawczykowi (Droga Pleszewska 25) rower marki „Wiktorja". Opony są czarne. Wartość roweru 80 złotych. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Ze Skalmierzyc

Staraniem Tow. Czytelni Ludowych, odbył się w ub. niedzielę w Skalmierzycach wielki wiec oświatowy, który zgromadził około 800 uczestników.

Wiec otworzył prezes Koła p. J. Wasielewski, witając prelegenta w osobie dyrektora TCL ks dra Milika z Poznania, bardzo liczne miejscowe i okoliczne społeczeństwo, podając krótką syntezę obecnych dążeń Koła TCL. Dalszy program wypełniły śpiewy sekcji śpiewaczej Koła, deklamacja p. Wawrzyńczaka oraz referat ks. Dyrektora, który w 1 i pół. godz. prelekcji omówił polską rzeczywistość na polu czytelnictwa oraz dążność TCL. do pobudzenia ogólnego ruchu oświatowego. Referat ten wygłoszony z wielką swadą oratorską, wysłuchany w wielkiem skupieniu wywarł na obecnych duże wrażenie.

KRONIKA

Zebranie „Szczypiorniaków" odbędzie się dn. 12-go marca o godz. 19,30 w lokalu p. Rychwalskiego.

Weterani Powstań Nar. R. P. 1914/19. Członków Koła (bezrobotnych) wzywa się na zebranie w sekretarjacie ul. Zdunowska 3 m. 9 na czwartek, dnia 12 bm. godz. 17-ta. Wszystkim członkom podaje się również do wiadomości, że legitymacje dla przeprowadzenia kontroli należy składać w sekretarjacie lub kursorowi.

Targ remontowy wyznaczony na dzień 22-go bm. nie odbędzie się.

Ras Kassa, o którym donosiliśmy wczoraj że po ostatnich zwycięstwach włoskich popełnił z rozpaczy samobójstwo.

Prima
ŁOSOŚ
wędzony
Świeże ŚLEDZIE
DELIKATESY
poleca
F-a St. Kujawski
Szpitalna 8
DO 152

Chcesz długo żyć i zdrowym być
Jadaj z piekarni Morissona chleb
Dr. Wandera
Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborowe pieczywo.
Wojciech Morisson
Piekarnia i Cukiernia
Ostrów ul. Wrocławska 33

Akwizytorzy
potrzebni od zaraz
Zgłoszenia do „Dziennika Ostrowskiego"
Warunki według umowy.

NA POST
poleca
Szprotki w oliwie
Sardynki
Minogi
Śledzie
w galarecie
„ opiekane
„ wędzone
Sielawki
Bydlingi
Ser śmietankowy
Prima kiszone ogórki
ST. KAŁUŻNY
Tow. kolonjalne i delikatesy
Raszkowska 8
DO 190

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91 DO 911

Mieszkania do wynaj.
MIESZKANIE
komfortowe 3 pokoje z kuchnią i łazienką od 1 kwietnia do wynajęcia Starotargowa 9 Dziechciarek DO 192

MIESZKANIE
4 pokojowe od zaraz do wynajęcia Informacje: Marszałka Piłsudskiego 15 m 5 DO 168

Pokoju poszukuje
POKOJU
skromnego światło elektryczne od 15 marca poszukuje solidny. Uprasza się podać w ofercie cenę pokoju wraz wszelkiemi dopłatami oraz warunki z utrzymaniem lub bez. Oferty DO 164

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — Telefon 2 80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Spółka z o. o. w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.
ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80.